WMK

WAŁBRZYSKI MAGAZYN KULTURALNY

SIERPIEŃ 2018 / NR 3 (6)

ISSN 2544-3089

Jan Matejko - Polonia II, 1861

POLONIA SYMBOL TRADYCJI

znak nowoczesności w stulecie odrodzenia Polski, Duch – Nadzieja – Naród – Zwycięstwo

23 września - 30 listopada
Wystawa w Galeria WGS BWA
Zamek Książ

DOLNOŚLĄSKI FESTIWAL ARCHITEKTURY

od 28 września
do 5 października
Stara Kopalnia
zaprasza

UROCZYSTY KONCERT JUBILEUSZOWY 40-LECIA FILHARMONII SUDECKIEJ

30 listopada - godz. 19
Sala koncertowa Filharmonii Sudeckiej
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej
Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej
Bartosz Żurakowski – dyrygent
Małgorzata Sapiecha – Muzioł – chórmistrz
W programie: najpiękniejsze fragmenty chóralne z oper

Muzeum Porcelany - do 16 września

Spis treści

NOWE PERSPEKTYWY DLA WAŁBRZYSZAN 12

40 LAT FILHARMONII SUDECKIEJ 2-6

8 HISTORIA PEWNEJ IMPREZY

W POGONI ZA SPEKTAKLAMI 24

20 UMOŻLIWIAJĄ SZERSZE SPOJRZENIA

22 ZAPRASZAJĄ

10 AKTYWNOŚĆ W KULTURZE NAGRODZONA

25 ZŁOTE DZIKI DLA DEBIUTANTÓW

HISZPAŃSKA 10 WAŁBRZYSZANKA

SECESYJNY WAŁBRZYCH WARTO POZNAĆ 13

26 KALEJDOSKOP

8 DOLNOŚLĄSKI FESTIWAL ARCHITEKTURY

TWÓRCY WAŁBRZYSCY 17

Mamy za sobą gorące miesiące wakacyjne, ale nie tylko ze względu na temperatury. Także gorąco było w kulturze. Odbyły się festiwale, wernisaże niecodziennych wystaw, interesujące koncerty, nie brakowało też spotkań ze znanymi autorami. Tych różnorodnych i ciekawych wydarzeń, które miały miejsce, nie sposób nawet wymienić. Ale proszę nie myśleć, że w życiu kulturalnym miasta będzie spokojnie w kolejnych miesiącach. Nic podobnego! A wspomnę tylko o paru projektach. Wałbrzyski Ośrodek Kultury już zaprasza na jubileuszową, 20. Ogólnopolską Giełdę Kabaretową; po wielkim remoncie Filharmonia Sudecka oczekiwać będzie melomanów w nowej sali koncertowej. Wielki jubileusz obchodzi Muzeum Porcelany, które jako placówka muzealna ma 110 lat. Wiele będzie się działo w Bibliotece pod Atlantami, obu teatrach, Starej Kopalni, w galeriach. O wydarzeniach, w których będziemy mogli uczestniczyć, przeczytacie Państwo w naszym najnowszym „Magazynie". Podobnie jak o niezwykłych walorach architektury naszego miasta, twórcach wałbrzyskich i zagranicznych z tutejszymi korzeniami, salach teatralnych w przedwojennym Wałbrzychu. Życzę miłej lektury!

Elżbieta M. Kokowska
redaktor naczelna

Na okładce:
Obraz (olej, płótno) z kolekcji prywatnej prezentowany jest na wystawie WGS BWA „Polonia symbol tradycji ..."
Fot. Radosław Kaźmierczak

„Ausgang", Teatr Dramatyczny

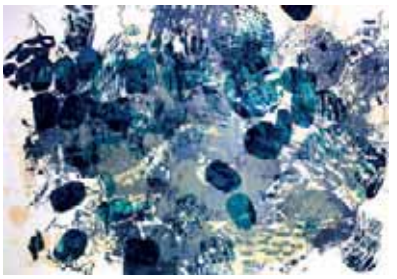

Malarstwo K. Jackowskiej, WGS BWA

Koncert w A'propos

Muzeum Gross-Rosen

Koncert w Starej Kopalni

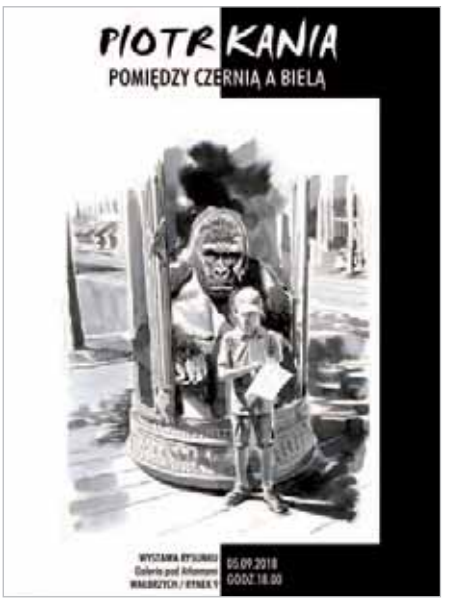

Galeria pod Atlantami

Barbara Szeligowska

WIELKI JUBILEUSZ Z REMONTEM W TLE

Dyrektorka Filharmonii Sudeckiej, Elżbieta Łaganowska mówi o 40-leciu Filharmonii, trudnym remoncie sali koncertowej i nowym miejscu przechowywania „wrażliwej harfy".

Czy fakt, że Filharmonia w Wałbrzychu przetrwała 40 lat, można uznać za sukces?

Uważam, że tak. Całe swoje zawodowe życie zajmowałam się sprawami kultury. Pamiętam powołanie filharmonii do życia przez Maestro Józefa Wiłkomirskiego. W górniczym, typowo przemysłowym mieście był to pomysł odważny, ale moim zdaniem bardzo potrzebny. Wałbrzych był wówczas miastem wojewódzkim, filharmonia wpisywała się w jego prestiż. Potem jednak zrobiło się niebezpiecznie. Województwo wałbrzyskie przestało istnieć, w niebyt zaczęło też odchodzić górnictwo. Zlikwidowano wtedy wiele instytucji kultury, założonych i utrzymywanych przez kopalnie. Wiadomo, że w momentach wielkich przemian, gdy w dodatku na nic nie wystarcza pieniędzy, w pierwszej kolejności ofiarą oszczędności pada kultura, bo inne sprawy wydają się ważniejsze. Wtedy też walczyłam o powołanie Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury, bo w mieście nie było instytucji, która mogłaby prowadzić pracę z dziećmi i młodzieżą w ich wolnym czasie. Nie było łatwo, bo ludzie mieli inne problemy, tysiące górników straciło pracę, ich rodzinom zajrzała w oczy bieda. Na szczęście władze miasta stanęły wówczas na wysokości zadania. Powstał WOK, działał Teatr Dramatyczny, choć też przechodził trudne chwile. Dzieci zasiadały na widowni Teatru Lalki i Aktora, Biblioteka pod Atlantami wypożyczała książki. No i Filharmonia Sudecka nadal grała, najdłużej pod kierunkiem Józefa Wiłkomirskiego. Po odejściu Maestro na emeryturę, pojawiali się inni szefowie, a ja podjęłam się kierowania tą zasłużoną instytucją w 2014 roku. Na szczęście Filharmonia Sudecka niezmiennie zachowuje swoją wysoką pozycję w gronie instytucji muzycznych.

Niedługo po tym jak została Pani dyrektorem, zaczęła się, pierwsza w historii Filharmonii Sudeckiej, wielka modernizacja jej siedziby przy ul. Słowackiego 4a

Tak, nie było już wyjścia. Kilka lat wcześniej rozważane były koncepcje przeniesienia filharmonii w inne miejsce. Gdy powstawała Stara Kopalnia tam, gdzie niegdyś działał szyb Julia, mówiło się, że w tak dużej przestrzeni bez trudu znajdzie się miejsce dla orkiestry symfonicznej. Jednak się nie znalazło. Poza tym uważam, że filharmonia musi mieć swój własny, oddzielny budynek, bo tylko wtedy może prawidłowo funkcjonować. Potem zrodził się ambitny projekt reaktywacji i odbudowy Górniczego Domu Kultury. Oglądaliśmy wspaniałą makietę, która pokazywała, jak fantastycznie wyglądałby ten fragment miasta, gdyby projekt doszedł do skutku. Niestety, warunkiem jego realizacji było pozyskanie funduszy unijnych, a wtedy zmieniły się priorytety przyznawania pieniędzy i pomysł trzeba było odłożyć na nieprzewidywalny w tym momencie termin. A my zostaliśmy tam, gdzie byliśmy od samego początku, czyli w dawnej siedzibie kina Polonia. Po latach eksploatacji obiekt nie był w dobrym stanie. Sala koncertowa nie spełniała warunków przeciwpożarowych i dopuszczona była do użytku tylko warunkowo. Muzycy i słuchacze skazani byli na przebywanie w niewentylowanych pomieszczeniach, co nie było ani przyjemne, ani zdrowe. Nie mówiąc już o Inspekcji Nadzoru Budowlanego, która, szczerze mówiąc, miała pełne prawo zamknąć nam budynek i można się było tego w każdej chwili spodziewać.

Kompleksowa modernizacja oznacza duże wydatki. Skąd się wzięły pieniądze?

Przede wszystkim zaczęliśmy sprawdzać programy unijne, z których można było skorzystać. I znaleźliśmy! Jeden program oferujący dopłatę do infrastruktury instytucji kultury. Wkłady własne do starania się o dotację zabezpieczył nam nasz organizator Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Wtedy zaczął się wyścig z czasem, bo filharmonia nie była na to przygotowana. Nie miała zrobionego projektu budowlanego, prawidłowej inwentaryzacji oraz innych dokumentów niezbędnych do aplikowania i prowadzenia modernizacji. Jedynym wyjściem było to, że znajdzie się firma, która wykona zadanie w systemie „zaprojektuj i wybuduj". Goniły nas terminy, ogłaszaliśmy przetargi, do których albo nikt się nie zgłaszał, albo

wyznaczał kwoty nie do zaakceptowania. W jednym z kolejnych ogłoszeń wzięła udział wałbrzyska firma Sirbud Minari, której propozycję zaakceptowaliśmy. Podejrzewam, że o przystąpieniu do przetargu zaważył również lokalny patriotyzm właściciela firmy, któremu też zależy, żeby nasza filharmonia godnie się prezentowała.

Remont szczęśliwie dobiega końca. Jakich zmian na lepsze mogą się spodziewać słuchacze i artyści?

Muszę podkreślić, że remont naszej siedziby okazał się niewyobrażalnie trudnym zadaniem. Większość prac trzeba było wykonywać ręcznie, bo na nasze ciasne, malutkie podwórko nie da się wjechać żadnymi maszynami. Dużo dźwigania, przenoszenia – wszystko na barkach budowlańców. A prace objęły całość budynku – od dachów do piwnic, z wszystkimi instalacjami włącznie. Naszym priorytetem jest akustyka sali koncertowej. Moi doświadczeni koledzy dyrektorzy z innych filharmonii podpowiedzieli mi, aby do prac wykonawcy remontu od początku włączył się specjalista do spraw akustyki. Bo jeśli na początku powstaną nieprawidłowości, to później nie da się tego naprawić. Zdecydowaliśmy się na specjalistyczną firmę z Wrocławia, która ma znakomite rekomendacje – pracowała przy akustyce m.in. Opery na Zamku w Szczecinie, Teatru Wielkiego w Poznaniu, NOSPR-u w Katowicach. Spełnią się też nasze marzenia o balkonie. Zmieści się tam dodatkowo 70 miejsc. W sumie koncertów będzie mogło wysłuchać 410 widzów, zamiast 290, jak było wcześniej. Pod podłogą zostaną zainstalowane urządzenia wentylacyjne oraz klimatyzowany magazyn dla instrumentów wrażliwych na zmiany temperatur. Myślę tu o fortepianach koncertowych oraz o nowej, bardzo cennej harfie, którą niedawno udało się kupić. Te instrumenty muszą być przechowywane w pomieszczeniach, gdzie panuje stała temperatura i wilgotność. Będzie miejsce na reżyserkę, której wcześniej nie było i która będzie systematycznie doposażana. Odetchną muzycy, bo nad sceną, zamiast gorących halogenów, pojawią się nie nagrzewające się światła LED.

A jakie są plany artystyczne na nowy, 41. sezon?

Plan był taki, żeby już w nowej sali rozpocząć nowy sezon koncertowy. Niestety, nie jestem tego pewna, ponieważ odpowiednie dostrojenie sali wymaga czasu i sprawdzania wszystkiego podczas prób z orkiestrą. Natomiast spektakularnie zakończyliśmy ten sezon. Koncert dla naszych słuchaczy poprowadził wybitny dyrygent, Jerzy Maksymiuk. Orkiestra zagrała w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Koncert zakończyła długa owacja na stojąco, były też bisy. Chcemy w nowym sezonie zapewnić urozmaicony program koncertowy - spełniając w ten sposób życzenia naszych słuchaczy. Będą oczywiście koncerty symfoniczne, ale prócz tego zaprosiliśmy na przykład grupę muzyków, grających na harmonijkach ustnych. Posłuchamy repertuaru operetkowego i utworów musicalowych. Nowa sala da większe możliwości akustyczne do prezentowania różnego rodzaju muzyki. Chcę podkreślić, że goszczący u nas wybitni dyrygenci zawsze bardzo dobrze wyrażają się o orkiestrze. Chwalą pracowitość artystów muzyków, świetną atmosferę i zapał do grania. Z chęcią u nas goszczą. Podzielam tę opinię, zwłaszcza że i biuro koncertowe, księgowość i administracja, a generalnie wszyscy pracownicy, to są ludzie, którzy są bardzo zaangażowani w pracę na rzecz naszej instytucji. Moc Filharmonii Sudeckiej jest w ludziach. To nam pozwala przetrwać trudne chwile.

Może jeszcze informacja o koncercie jubileuszowym.

Na koncert jubileuszowy zaprosimy 30 listopada 2018 r. Mogę już zapewnić, że będzie to bardzo atrakcyjny program, przewidujemy też wręczenie odznaczeń dla wyróżniających się pracowników Filharmonii Sudeckiej.

Zdjęcia: ze zbiorów Filharmonii Sudeckiej

Elżbieta Gargała

JEST FILHARMONIA? JEST!

Z okazji 40-lecia Filharmonii Sudeckiej w Wałbrzychu poprosiliśmy o wspomnienia jej twórcę, założyciela i przez niemal dwadzieścia osiem lat dyrektora. Mówi Maestro Józef Wiłkomirski.

Zdjęcia: ze zbiorów Filharmonii Sudeckiej

Czy Wałbrzych był w 1978 roku dobrym miejscem na zakładanie filharmonii?

Nie wiem. Wtedy też nie wiedziałem. Zapytano mnie korespondencyjnie, czy jestem zainteresowany zorganizowaniem orkiestry w mieście, które dopiero co stało się wojewódzkie. W czasie rozmowy w Wałbrzychu zaproponowano mi zorganizowanie 16-osobowej orkiestry kameralnej na bazie istniejącego już zespołu instrumentalnego w Szczawnie-Zdroju. Odpowiedziałem: „Nie jestem zainteresowany i wyjeżdżam. Mnie interesowałoby tylko założenie instytucji o nazwie filharmonia, dysponującej pełną orkiestrą symfoniczną i prowadzącej edukację muzyczną dzieci i młodzieży, czyli upowszechnianie kultury muzycznej." Prezes Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, który ze mną rozmawiał, stwierdził, że nie ma takich uprawnień. Dopiero następnego dnia odbyłem rozmowę z panią sekretarz KW PZPR i roztoczyłem moją wizję przyszłej filharmonii. Powiedziała krótko: „No to robimy filharmonię". W tamtych czasach – trudnych dzisiaj do zrozumienia – podejmowanie takich decyzji było na szczęście możliwe. A potem I sekretarz KW załatwił mi wizytę u ministra kultury i sztuki, gdyż to tylko on miał prawo do przyznania dotacji na instytucję kultury. Rozmowa odbyła się w gabinecie ministra w Urzędzie Rady Ministrów. Trwała – co pamiętam – godzinę. Ja mówiłem ok. 55 minut! Minister milczał. Ostatni mój argument brzmiał: „Towarzyszu ministrze i wy, i ja wiemy, kim byli Mozart czy Vivaldi. Do wykonywania ich muzyki wystarczy 16-osobowa orkiestra kameralna. Ale klasa robotnicza potrzebuje pełnej orkiestry symfonicznej, aby słuchać muzyki Chopina czy Czajkowskiego. Na tym moja wizyta się zakończyła.

I jaki był jej efekt?

A potem do wałbrzyskich władz przyszła odpowiedź - ministerstwo zapewni dotację na cztery etaty: dyrektora, sekretarki, księgowej i ...organizatora przyszłej orkiestry! Kiedy się dowiedziałem o tej decyzji, powiedziałem do I sekretarza KW: „Towarzyszu sekretarzu, w takiej sytuacji nie będzie w Wałbrzychu filharmonii, gdyż bez pieniędzy jest to po prostu niemożliwe". A na to najwyższy dostojnik województwa wałbrzyskiego po-

wiedział spokojnie: „Towarzyszu dyrektorze, ja z wami nie będę rozmawiał o pieniądzach. Wy macie zorganizować filharmonię, a my zajmiemy się pieniędzmi". Zatelefonował do wojewody: „Wysyłam do ciebie dyrektora Wiłkomirskiego. Daj mu wszystko, czego będzie potrzebował." I tak utworzono konto dla instytucji, która jeszcze nie istniała! Autentyczne! W tamtych dziwnych czasach, mając odważnych i światłych decydentów można było wiele dokonać. Przypominam: był to rok 1977.

Pan, wykształcony koncertujący muzyk - dlaczego zdecydował się Pan na Wałbrzych? Czy nie ciągnęły pana duże ośrodki?

Wtedy nie miałem stałego etatu. Jako gościnny dyrygent występowałem w kraju i za granicą, komponowałem, zacząłem pisać pracę doktorską. Ale przeprosiłem panią promotor, ponieważ jednak byłem praktykiem. No i ta szansa stworzenia czegoś nowego. Przypuszczam, że nie było dotąd sytuacji w Polsce, a może i w Europie, aby jeden człowiek stworzył filharmonię.

To wyzwalało całą energię twórczą?

Nawet nie to. Chciałem sprawdzić, czy ja potrafię to zrobić.

Jak to było z koncertem naszej orkiestry w 1978 roku w ówczesnej Czechosłowacji? Czy to był jej koncert inauguracyjny? Dlaczego tam?

Zapytano mnie wiosną 1978 roku, czy orkiestra mogłaby wystąpić podczas Dni Wałbrzycha organizowanych w Hradec Kralove. Dałem pozytywną odpowiedź, pomimo że orkiestra dopiero się tworzyła. Próby rozpoczęły się 1 września. W jeden miesiąc opracowaliśmy program i inauguracja orkiestry odbyła się w Hradec Kralove. Sama Halina Czerny – Stefańska była solistką. A w listopadzie nastąpiło oficjalne otwarcie Filharmonii Wałbrzyskiej. I znów solistką była Czerny – Stefańska. Zapewne dlatego, że znaliśmy się jeszcze z czasów studiów.

Czy może pan wskazać kamienie milowe Filharmonii Sudeckiej? Jej sukcesy zagraniczne?

W końcu lat 80., kiedy Polska Ludowa się rozpadała i na początku lat 90. po tzw. transformacji, kiedy brakowało pieniędzy na kulturę – Filharmonia nosząca już nazwę Sudeckiej odnosiła największe sukcesy. Dawaliśmy ponad 90 koncertów edukacyjnych miesięcznie. Odbywaliśmy tournee po Włoszech, Francji, Niemczech, koncertowaliśmy w Paryżu i Berlinie. To były największe sukcesy, które dzisiaj – mówię to ze smutkiem – przypominają bajkę. W Paryżu odbył się najważniejszy i najpiękniejszy koncert w historii Filharmonii i także w moim życiu. Dyrygować IX symfonię Beethovena w Śródmieściu Paryża przy sprzedanych (jak mówili organizatorzy) 2700 biletach – tego się nigdy nie zapomni. I tzw. owacji na stojąco.

Czy zmiany cywilizacyjne mają wpływ na orkiestrę? Czy orkiestra się zmienia?

Moim zdaniem tego rodzaju zmiany mają minimalny wpływ na orkiestrę. Dawaliśmy koncerty z nagłośnieniem lub bez, w małych i dużych salach, dobrej lub złej akustyce, starych i nowych kościołach, przy znakomitym lub fatalnym nagłośnieniu. Dla muzyków w orkiestrze najbardziej istotnym elementem jest stały dyrygent. W moim długim życiu widziałem orkiestry, które rozkwitały pod dobrym dyrygentem. I takie, które się rozwalały, ponieważ pracowały z kiepskim. Po transformacji w roku 1989 wielu dobrych instrumentalistów wyjechało na zagraniczne kontrakty. Trzeba było szkolić nowych. Dobry dyrygent to potrafił i poziom orkiestry rósł. Zły tego nie umiał osiągnąć. Krótko, orkiestra się zmienia w zależności od tego, kto stoi na jej czele.

Komponował Pan również utwory dla dorosłych słuchaczy, baśnie muzyczne dla dzieci.

Nie uważam się za kompozytora. Chociaż moje utwory były drukowane i wykonywane w kraju i za granicą. Czasem była taka potrzeba. To utwory okazjonalne. Być kompozytorem to coś zupełnie innego.

Jak Pan jako artysta widzi z perspektywy miasto, czy jego głód kultury, muzyki jest większy? Czy jesteśmy bardziej wyrobieni muzycznie?

Po pierwsze, proszę nie używać wobec mnie określenia artysta. Nie uważam się za artystę. Jestem dyrygentem. Po drugie, nie wiem – dopóki nie będzie naukowych badań, nie będę się wypowiadał. Mam szacunek dla nauki, dla zawodowstwa, nie znoszę dyletanctwa. Wiem, że w Wałbrzychu grupa ludzi przychodzi regularnie na koncerty, do teatru. Czyta książki, dyskutuje. To oznacza, że potrzebuje kultury.

Na koniec pomówmy o pańskiej obecnej aktywności publicznej.

W co drugą sobotę spotykam się ze słuchaczami w Szczawnie – Zdroju w „Ogrodzie Sztuki", w co drugą w Filii Multimedialnej „Biblioteki pod Atlantami" w dzielnicy Podzamcze. Tak więc każde sobotnie popołudnie mam zajęte. Także co tydzień piszę nowy felieton na te spotkania. Są przedrukowywane w „Tygodniku Wałbrzyskim". To mnie zmusza do uzupełniania swojej wiedzy w różnych dziedzinach. Szczególnie we współczesnej nauce, w której jestem ciemny. Dzięki temu poznaję genetykę, mechanikę kwantową, astrofizykę. Dowiedziałem się, że naukowcy są zgodni, iż interesowanie się coraz to nowymi rzeczami powoduje powstawanie w naszym mózgu nowych komórek nerwowych. Jeśli to prawda, to ja się bardzo staram (śmiech).

Koncert dla uczczenia 90. urodzin Maestro Wiłkomirskiego

O FILHARMONII

W ciągu 40 lat Filharmonia zaprosiła na ok. 37 000 koncertów i audycji szkolnych, których wysłuchało około 6 300 000 osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży. Występowali soliści i dyrygenci z całej Polski, a także z Europy i nawet tak odległych krajów, jak: Australia, Argentyna, Chile, Chiny, Indie, Nowa Zelandia, Meksyk, USA, Izrael, Liban. Filharmonia Sudecka nagrała kilkanaście płyt wydanych w Polsce i Niemczech, o naszej Filharmonii napisano ok. 10 prac magisterskich.

Aleksander Czajkowski

MOJE WSPOMNIENIA JUBILEUSZOWE

„Czterdzieści lat minęło jak jeden dzień…" można by zanucić przy tej okazji znaną piosenkę z kultowego polskiego serialu, co jednocześnie skłania do wspomnień o tworzeniu Filharmonii Wałbrzyskiej, potem Sudeckiej. Te wspomnienia to lata ciężkiej i jednocześnie niezwykle owocnej pracy całego zespołu Filharmonii na polu upowszechniania kultury i edukacji muzycznej. Znaczące sukcesy takie jak: wspaniałe koncerty, tournee artystyczne, udział w festiwalach muzycznych oraz nagrania płytowe. Wałbrzyscy melomani z pewnością pamiętają minione, bogate i różnorodne programowo sezony artystyczne. Działalność edukacyjna Filharmonii była okresowo niezwykle bogata i z pewnością przyczyniła się do wzbogacenia oferty edukacyjnej nowych pokoleń wałbrzyszan. Na przestrzeni tego okresu były również tak zwane lata chude, spowodowane niewystarczającym finansowaniem instytucji, czy też odpływem dużej liczby muzyków za granicę. Jednak można sobie zadać pytanie: jaka by była kultura wałbrzyska i sama oferta kulturalna dla naszego społeczeństwa, gdyby nie było u nas Filharmonii. Obecnie można stwierdzić jedno: to rzecz niewyobrażalna. Filharmonia na trwale wpisała się w życie kulturalne miasta. To owoc 40 lat działalności nie tylko w sferze koncertowej, ale głównie w sferze upowszechniania i edukacji. Obecnie w pięknie wyremontowanej sali koncertowej, w nowoczesnym wystroju otwiera się nowy etap działalności orkiestry Filharmonii. Oczekujemy, że tę przestrzeń wypełni piękna muzyka, na którą czekają z niecierpliwością wałbrzyscy melomani.

Zamysł utworzenia Filharmonii trafił u nas na podatny grunt. Istniały u nas bogate tradycje muzyczna, od lat funkcjonowała Wałbrzyska Orkiestra Symfoniczna dbająca o wysoki poziom artystyczny oraz obecność znanych dyrygentów i solistów. Działała ona pod auspicjami Wałbrzyskiego Towarzystwa Muzycznego, które po połączeniu się ze szczawieńskim towarzystwem, od 1977 r. było Wałbrzyskim Towarzystwem Muzycznym im. Henryka Wieniawskiego. W tym to roku dotychczasowy dyrygent WOS Witold Korecki wyjechał na kontrakt zagraniczny. Wałbrzyska Orkiestra Symfoniczna została bez stałego dyrygenta i Zarząd WTM powierzył mi funkcję jej kierownika artystycznego na okres jednego roku. Wraz z kolegami muzykami z orkiestry, wspierani przez Zarząd WTM, w szczególności jego prezesa Karola Grzejszczyka, rozpoczęliśmy starania w celu utworzenia w Wałbrzychu w pełni zawodowej orkiestry symfonicznej, o randze samodzielnej instytucji kultury. W tym momencie stało się to naszym ambicjonalnym zadaniem. Klimat był sprzyjający, ponieważ od roku 1975 istniało już województwo wałbrzyskie i władze administracyjne oraz partyjne sprzyjały takim inicjatywom.

W tej sytuacji dostaliśmy zielone światło od władz wojewódzkich, które otwierało „ścieżkę" organizacji orkiestry zawodowej w Wałbrzychu. Naszym pierwszym krokiem było zaproponowanie dyrygenta i zdolnego organizatora, który podjąłby się tego trudnego zadania. Po wielu konsultacjach w środowisku muzycznym

osoba Józefa Wiłkomirskiego wydała nam się najbardziej odpowiednia.

Pan Józef Wiłkomirski pochodzi z bardzo znanej muzycznej rodziny, że wspomnę tu tylko o znanym szeroko Trio Wiłkomirskich, stałym gościu na wałbrzyskich estradach. Znany polski dyrygent i kompozytor, również świetny organizator z doświadczeniem dyrektorskim, był wówczas dla nas najlepszym kandydatem.

Najpierw były telefony, potem oficjalne listowne zaproszenia, aż w końcu 12 września 1977 r. nastąpiła pierwsza wizyta Pana Wiłkomirskiego w Wałbrzychu. Jak wiemy, sprawy potoczyły się dla naszego miasta niezwykle szczęśliwie. Przy tej okazji należy podkreślić rolę, jaką odegrała przy tworzeniu Filharmonii Wałbrzyska Orkiestra Symfoniczna – aż 22 jej muzyków zasiadło za pulpitami filharmonicznymi.

Cały proces organizacyjny Filharmonii w Wałbrzychu oraz działania wielu osób z Zarządu WTM, władz wojewódzkich i miejskich opisał szczegółowo dyrektor Józef Wiłkomirski w swoich wspomnieniach, do lektury których szczególnie zachęcam.

Koncert Wałbrzyskiej Orkiestry Symfonicznej w Cieplicach

Wałbrzyska Orkiestra Symfoniczna 1974 r., koncert w szkole muzycznej

Mamy więc w Wałbrzychu Filharmonię – dostojną jubilatkę. Z tej okazji szczególnie cieszymy się my, muzycy wałbrzyscy, że udało się przed 40 laty spełnić nasze marzenia i doprowadzić do powstania orkiestry filharmonicznej.

Powyższe wspomnienia dotyczą głównie okoliczności powstania naszej Filharmonii. Mam nadzieję podzielić się też innymi - o tradycjach życia muzycznego w Wałbrzychu.

Autor jest wiolonczelistą, był koncertmistrzem grupy wiolonczel w Wałbrzyskiej Orkiestrze Symfonicznej, w latach 1978 - 1989 pełnił tą samą funkcję już w nowo utworzonej Orkiestrze Filharmonii Wałbrzyskiej. W latach 1989 - 2000 nauczał w konserwatorium w Saragossie (Hiszpania), koncertował tam też z zespołami kameralnymi. Po powrocie pracował dalej jako wiolonczelista w Orkiestrze w naszej Filharmonii aż do przejścia na emeryturę (2011). Był przewodniczącym Koła Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków w Wałbrzychu.

Zdjęcia kolorowe: ze zbiorów Filharmonii Sudeckiej

28 WRZEŚNIA - 5 PAŹDZIERNIKA

Organizator - Politechnika Wrocławska, współorganizator – Stara Kopalnia

Stara Kopalnia zaprasza

„Dziedzictwo przemysłowe i techniczne – rewitalizacja, architektura, wyposażenie" Konferencja naukowa
4 - 5 WRZEŚNIA
Debata przedstawicieli różnych środowisk o: dobrych praktykach w rewitalizacji dziedzictwa przemysłowego oraz architekturze industrialnej i wyposażeniu najcenniejszych obiektów i zespołów.

Wystawa rysunków zabytków techniki wykonanych przez studentów Politechniki Wrocławskiej
27 WRZEŚNIA - 18 PAŹDZIERNIKA

SPACERY HISTORYCZNE - OTWARTE MIASTO
Śladami zaginionej architektury i infrastruktury przemysłowej
30 września - godz. 12
Start – Stara Kopalnia
Fabryki porcelany i ich wyroby - szlakiem białego złota (spacer i prezentacja)
1 października - godz. 17
Start – Stara Kopalnia
Małe zakłady wydobywcze - szlakiem czarnego złota
3 października - godz. 17
Start - spod Galerii Victoria w Wałbrzychu

Wałbrzych wyróżnia się w Polsce ogromną liczbą zabytkowej, często bezcennej zabudowy przemysłowej. Z ok. 200 zabytkowych obiektów górniczych, wpisanych do rejestru zabytków w Polsce, blisko 100 jest w samym Wałbrzychu. Projekt przypomni świat wałbrzyskiego przemysłu i stanie się opowieścią o niezwykłych miejscach i architekturze miasta.

DOLNOŚLĄSKI FESTIWAL ARCHITEKTURY

PRZESTRZENIE WEWNĘTRZNE - MIASTO POPRZEMYSŁOWE W FILMIE
4 PAŹDZIERNIKA
Pokaz filmów przygotowany przez Dyskusyjny Klub Filmowy „Politechnika"
„Z miasta Łodzi" - reż. Krzysztof Kieślowski, dokument, 1969;
„Arizona" - reż. Ewa Borzęcka, dokument, 1997;
„Miasto płynie" - reż. Balbina Bruszewska, animacja, 2009;
„Columbus" - reż. Kogonada (USA), fabuła, 2017

Warsztaty rewitalizacji obszarów poprzemysłowych
Zajęcia autorskie adresowane są do: dzieci (7-12 lat), młodzieży (12-18 lat), studentów (18-30 lat) i wszystkich zainteresowanych osób dorosłych, zakończone publiczną prezentacją tematycznych projektów uczestników.

HISTORIA PEWNEJ IMPREZY

To już 20 lat Ogólnopolskiej Giełdy Kabaretowej w Wałbrzychu. Kiedyś pod nazwą „PrzeWAŁka", teraz „KopalniaK". Szmat czasu i ogrom artystów, jacy się u nas – czyli w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury - zaprezentowali. Wielu z nich zaczynało w konkursach, natomiast dzisiaj te kabarety to top czołówka kabaretowa, np. Łowcy.B, Kabaret Młodych Panów, Smile, Neo-Nówka, Kabaret Skeczów Męczących.

Tak naprawdę przejęłam tę imprezę w 2006 roku. Wtedy raczkowałam w kabaretowych klimatach, nie było łatwo, ale dzisiaj to już sama przyjemność. Przez te lata poznałam wiele interesujących osób. Chyba do żadnych zdjęć tak często nie wracam, jak do tych z PrzeWAŁki / KopalniaKa. Zawsze było wesoło, nawet wtedy, kiedy przez kilka dni szykowaliśmy scenę i scenografię. Byliśmy zmęczeni, ale artystycznie spełnieni. Szczególnie miło wspominam czas, kiedy impreza odbywała się w Hotelu Maria. Właścicielka, Dorota Barańska, pozwalała nam na mnóstwo wariactw.

Przygotowania do imprezy zaczynają się wiele miesięcy wcześniej. Trzeba poumawiać artystów, podpisać umowy i podopinać terminy. Pamiętajmy, że Ogólnopolska Giełda Kabaretowa jest przede wszystkim konkursem, tak że w odpowiednim czasie trzeba porozsyłać informacje o naborze grup kabaretowych i od kilku lat również stand-uperów. Spośród nadesłanych zgłoszeń wybieramy te, które zaprezentują się podczas imprezy.

W Ogólnopolskiej Giełdzie Kabaretowej przez te wszystkie lata było wiele zmian. Przez 15 lat impreza nosiła nazwę PrzeWAŁka, teraz - KopalniaK. Zmieniała się również lokalizacja – impreza gościła w Teatrze Zdrojowym w Szczawnie-Zdroju, potem już w Wałbrzychu: w Hotelu Maria, raz w Aqua–Zdroju, teraz w Starej Kopalni. Giełda kabaretowa

Joanna Kakuba
tekst i zdjęcia

odbywała się wiosną, teraz organizatorzy zapraszają jesienią.

Co roku był inny temat przewodni, który dotyczył scenografii i wariactw wokół imprezy. Staraliśmy się zaskakiwać naszych widzów już od wejścia. Wypowiem się o imprezach, w których uczestniczyłam. Najpierw był folklor, więc pojawiło się dużo siana, taczki, gumowce i tańce ZPiT „Wałbrzych". Publiczność dostała na pamiątkę po cebuli – bo taki upominek to wiocha. Rok później przenieśliśmy się w czasy PRL-u. Oprócz strojów, w które byliśmy ubrani, zrobiony był cały wystrój – od plastikowych kwiatków w wazonach, po tkane serwety, plakaty z hasłami, starymi sprzętami – stworzyliśmy prawdziwe muzeum historii PRL. Nie zabrakło również czerwonej oranżady w butelkach. Dziesiąta PrzeWAłka to prawdziwa gala Wałbrzychwood. Był czerwony dywan, limuzyna, paparazzi. W następnym roku powstał poligon. Pojawili się: się czołg, namiot wojskowy, żołnierze i siatki maskujące. Każdy otrzymał puszkę z prowiantem, bo z nami nigdy nie wiadomo, co czeka człowieka. Potem przenieśliśmy się do średniowiecza: rycerze, białogłowy, jadło z ognia. Później nastała „Epidemia śmiechu" - zajęliśmy się problemami zdrowotnymi społeczeństwa. Powstał szpital, pacjenci dostali witaminkę, sprzątaczka zadbała, aby każdy założył obuwie ochronne. Bolały brzuchy ze śmiechu! W 2012 roku odbyły się mistrzostwa w piłce nożnej, więc także u nas nie zabrakło sportu. Mocno dopingowaliśmy nasze kabarety. W następnym roku przenieśliśmy się w lata 20., były odpowiednie stroje, ale i gangsterzy oraz kasyno. W Aqua–Zdroju były morskie klimaty. A gdy pod nazwą KopalniaK impreza „osadziła" się w Starej Kopalni, to szukaliśmy złotego pociągu i znaleźliśmy – pociąg do kultury! Powstał wtedy zespół WOKcandy (pracownicy WOK), nagraliśmy piosenkę o złotym pociągu i publiczność miała okazję zobaczyć teledysk i nas na żywo. Ale był ubaw przy produkcji tego! Gdy w następnym roku impreza miała 18 urodziny, to hucznie je obchodziliśmy. Były zdjęcia z fotobudki oraz szampan dla gości. Nawet impreza trwała 3 dni. W zeszłym roku bawiliśmy się w cyrk – mieliśmy klauna i kolorowe dekoracje. W tym roku przeniesiemy Was do gwiazd. Ale więcej nie zdradzę! Zachęcam do uczestniczenia w XX. Ogólnopolskiej Giełdzie Kabaretowej „KopalniaK" 12 i 13 października. W pierwszym dniu będą stand-upy, w drugim kabarety. Po części konkursowej, zabawiać nas będą: Ewa Błachnio, Iza Kała i Wiola Walaszczyk oraz Łowcy.B. Imprezę poprowadzi Mariusz Kałamaga. Tak że będzie się działo!

AKTYWNOŚĆ W KULTURZE NAGRODZONA

Rada Miejska w Wałbrzychu przyznała doroczne nagrody w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Oto jej laureatki.

DANUTA MARIA GOŁDON

Jest aktorką, reżyserem, wokalistką, założycielem oraz dyrektorem Ogólnopolskiego Teatru William-Es. Powstał on w 2005 r. i po roku do dziś jego siedzibą jest Zamek Książ. Teatr od początku zapraszał do współpracy dyplomowanych aktorów i był aktywny artystycznie. Już w pierwszym sezonie w Książu wystawił cztery premiery i zorganizował cykl jedenastu tematycznych wieczorów poezji, łączących w sobie grę słowa, muzyki i światła. Spektakle oraz recitale prezentował też w innych miejscach na Dolnym Śląsku i w kraju oraz poza granicami. Uczestniczył w projektach teatralnych w: Hiszpanii, Francji, Turcji, Czechach, Ukrainie, Austrii, na Węgrzech i Litwie. Teatr od początku prowadzi działalność edukacyjną, współpracując m.in. z wałbrzyskimi fundacjami i stowarzyszeniami oraz organizatorami dużych przedsięwzięć kulturalnych.

Obecnie Teatr ma w repertuarze po dziesięć przedstawień „Sceny dla dorosłych" i „Bajkowej sceny Teatru William-Es" oraz tyle samo recitali „Muzycznej sceny". Od sześciu lat oferuje też „Letnią Akcję Kulturalną" - weekendowe spektakle teatralne dla dorosłych i dzieci.

JOANNA KOSTRZEWSKA

Jest fotografką i organizatorką zdarzeń kulturalnych. Należy do Stowarzyszenia Wałbrzyski Klub Fotograficzny, od 2015 r. jest jego wiceprezesem. Ma w dorobku wystawy indywidualne, m.in.: „Akcent", „Czechy w obiektywie", „Mój drzewostan" oraz zbiorowe: „Pinhole Open Air" - poplenerowe ekspozycje fotografii otworkowej, II i IV Triennale Fotografii Wałbrzyskiej. Była współorganizatorem pleneru i wystawy Zamek Grodno, pomysłodawczynią oraz uczestniczką wystawy „Ciemno prawie noc" inspirowanej twórczością Joanny Bator. Jest współautorką albumu „Fotogeniczny Wałbrzych".

Od 2011 r. w galerii - kawiarni art cafe „Pod pretekstem", której jest właścicielką i założycielką, organizuje wystawy fotografii, malarstwa, rzeźby, a także kameralne koncerty i literackie wieczory autorskie również z udziałem wałbrzyskich twórców. W związku z Rokiem M. Jachimowicza organizowała comiesięczny „Spontan poetycki" - czytanie wierszy tego poety oraz tworzących obecnie w Wałbrzychu. W sumie było to dotąd ponad dwieście imprez artystycznych. Jest założycielką i prezes fundacji Przytulisko Artystyczne Pod Pretekstem działającej od 2016 r.

Czy uprawia Pani literaturę w języku polskim czy hiszpańskim?

To zależy od gatunku literackiego. Poezję piszę wyłącznie w języku polskim. Prozę tłumaczę, owszem. Język hiszpański i polski bardzo się od siebie różnią. Na przykład w polskim mamy odmianę przez przypadki, której nie posiada hiszpański. Mamy tylko trzy czasy: przeszły, teraźniejszy i przyszły. W hiszpańskim jest ich o niebo więcej. W każdym języku jest wiele sformułowań nieprzetłumaczalnych. Żaden Hiszpan nie uznałby za romantyczne, gdyby ktoś nazywał go pieszczotliwie „rybką" czy „misiem". Tam się nie nudzą jak mopsy, ale jak ostrygi, nie miewają gęsiej skórki tylko kurzą, a jak się zakochają, to zamiast być jak dwie połówki jabłka, są jak dwie połówki pomarańczy. W związku z tym tłumaczenie tekstu literackiego jest niezwykle skomplikowane. Końcowy efekt nigdy nie jest identyczny z oryginałem. To ta sama historia, ale opowiedziana w inny sposób.

Kiedy ukazała się Pani pierwsza książka?

W 2015 roku debiutowałam książeczką dla dzieci zatytułowaną „Mieszko i przyjaciele". Jest to zbiór sześciu zabawnych wierszyków, których bohaterami są rycerze z jednego z dolnośląskich zamków. Był to projekt bardzo ambitny, gdyż sama sporządziłam nie tylko teksty, ale i ilustracje. Ale... Na razie odkryłam prozę i jej poświęcam każdy wolny czas.

Jak sądzę z bardzo dobrym efektem.

W zeszłym roku opublikowałam pierwszą powieść zatytułowaną „Wstydliwa sprawa". Jej akcja toczy się na Dolnym Śląsku, w Egipcie i w Hiszpanii. Opisuje losy pechowej polskiej turystki, która staje do walki z egipską mafią o sekretną skrzynię i pewnego konia.

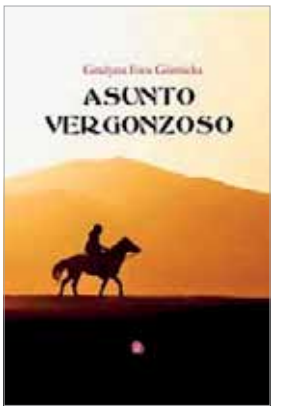

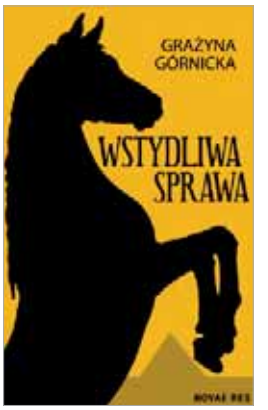

Elżbieta M. Kokowska

HISZPAŃSKA WAŁBRZYSZANKA

Grażyna Górnicka **pochodzi z wałbrzyskiego Podzamcza. Ukończyła Filologię Hiszpańską na Uniwersytecie Wrocławskim. Obecnie mieszka w Tarragonie w Hiszpanii. Tam zrobiła doktorat w zakresie języka, kultury i literatury hiszpańskiej. Parę lat temu odkryła w sobie żyłkę pisarską.**

Czy książkę tę poznali też hiszpańscy czytelnicy?

Przetłumaczyłam „Wstydliwą sprawę" na język hiszpański. W lipcu tego roku ją opublikowałam. Publikacji podjęło się wydawnictwo Albores z Sewilli. To miasto znane jest na całym świecie z zamiłowania do koni. To waśnie klacz arabska Nür, wokół której toczy się akcja mojej powieści, zainteresowała wydawcę.

Z jakim polskim wydawnictwem Pani współpracuje?

Tu muszę wspomnieć narzędzie, którego jeszcze kilka dekad temu pisarze nie mieli do dyspozycji – Internet. Ja mieszkam pod Barceloną, publikuję z gdańskim wydawnictwem Novae Res i z Ediciones Albores, które, jak wspomniałam, ma swoją siedzibę w Sewilli, w Andaluzji. Internet sprawia, że znikają granice i odległości geograficzne. Internet daje niebywałe możliwości nie tylko pisarzom, ale i wszystkim miłośnikom literatury. Dystrybucja książek w formacie elektronicznym pozwala czytelnikom dotrzeć do książek wydanych na drugim końcu kontynentu. To niezwykła zmiana. Wiem, bo sama korzystam z niej na co dzień, czytając w Hiszpanii książki wydane na rynku polskim.

Czy utrzymuje Pani kontakt z Wałbrzychem i czy Pani rodzinne miasto obecne jest w Pani twórczości?

Bez dwóch zdań. Do Wałbrzycha przyjeżdżam tak często, jak tylko mogę. Jeśli nie mogę, to zaczynam pisać. Obie moje książki, choć tak od siebie różne, mają jeden wspólny mianownik - ich akcja toczy się na Dolnym Śląsku. Pisanie to sposób, by nawet mieszkając tysiące kilometrów od domu, móc myślami codziennie do niego wracać.

Czy planuje Pani autorskie spotkanie w Wałbrzychu i prezentację swojej powieści?

Na pewno przyjadę do Wałbrzycha na Święta Bożego Narodzenia. Żadnego spotkania jeszcze nie mam dopiętego na ostatni guzik. Wolę więc nic nie mówić, aby nie zapeszyć. Do świąt jeszcze daleko. Na pewno uda się coś zorganizować. Proszę zaglądać na moją stronę internetową: www.grazynagornicka.com Tam można znaleźć wszelkie informacje.

NOWE **PERSPEKTYWY** DLA WAŁBRZYSZAN

Wiadomo już, że Wałbrzych otrzyma z Europejskiego Banku Inwestycyjnego 120 mln zł na inwestycje miejskie, praktycznie bezkosztowo, bo na 0,56 %. Dodając do tej kwoty kolejne 120 mln zł, które miasto wnosi jako wkład własny daje to niebagatelną sumę 240 mln zł. Jak mówił prezydent Wałbrzycha Roman Szełemej pieniądze te będą przeznaczone na remonty dróg, budynków, obiektów instytucji publicznych, na budowę mieszkań komunalnych w obszarach rewitalizowanych. Planowane inwestycje zlokalizowane będą w ścisłym centrum Wałbrzycha, Śródmieściu i innych wałbrzyskich dzielnicach, obejmą obiekty służące różnym dziedzinom życia, łącznie z terenami zielonymi i ograniczeniem niskiej emisji w mieście. Plan zakłada realizację tych zadań w latach 2019 – 2023.

Wśród projektowanych inwestycji są też związane z kulturą i dorobkiem kulturowym Wałbrzycha. Teatr Lalki i Aktora doczeka się dokończenia kompleksowej termomodernizacji i remontu. Takie same prace przewidziane są w budynku kina na Piaskowej Górze, należącym do Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury. Stara Kopalnia rozszerzy ofertę kulturalną dzięki planowanej adaptacji kolejnych budynków zabytkowego kompleksu KWK „Julia". Przewidziano realizację II etapu restauracji zabytkowych obiektów Palmiarni. W Zamku Książ planuje się konserwację i rekonstrukcję wystroju salonów barokowych i zmianę pokrycia posadzki na korytarzu nad tymi salami na II piętrze. Swoje miejsce w zamierzeniach inwestycyjnych znalazła też Lisia Sztolnia – najstarsza spławna sztolnia węgla kamiennego w Europie. Udostępnienie jej, wykonanie wentylacji i infrastruktury turystycznej sprawią, że stanie się atrakcją dla wałbrzyszan i gości z zewnątrz. W zamierzeniach jest też restauracja i termomodernizacja zabytkowego budynku w zespole pałacowo – willowo – parkowym przy ul. Zamkowej 2 na cele USC.

Przytoczone zamierzenia znalazły odbicie w programie przyszłych działań prezydenta Wałbrzycha. Dr Roman Szełemej. ogłosił 16 sierpnia na Pl. Magistrackim swoją decyzję o kandydowaniu na prezydenta naszego miasta na kolejną kadencję. Przedstawił listę sześciu najważniejszych zadań, jakie chce zrealizować.

Oto konkrety:

1. Zielony Wałbrzych
czyste, zielone miasto, może i zielona stolica Europy

2. Ucz się, pracuj i żyj w Wałbrzychu
wysoka jakość życia w mieście zachęcająca do stałego osiedlania się

3. Wałbrzych na nowej drodze
remonty dróg w całym mieście

4. Wałbrzych z nowymi mieszkaniami
budowa 1 000 nowych

5. Wałbrzych – smart city
nowoczesne miasto i nowe technologie

6. Wałbrzych stolicą Sudetów
rozwój południowej części województwa dolnośląskiego

Wydaje się, że każda z tych sfer może stać się dla twórczych wałbrzyszan inspiracją do przygotowania własnych projektów, również o charakterze artystycznym.

Zdjęcie: Joanna Kostrzewska

SECESYJNY WAŁBRZYCH WARTO POZNAĆ

Edyta Patro

Ciąg secesyjnych kamienic przy ul. Chrobrego

Secesja to jeden z bardziej kontrowersyjnych okresów w historii architektury. Styl narodził się w Wiedniu na przełomie XIX i XX wieku jako zaprzeczenie akademickich i historyzujących tendencji w architekturze i sztuce. Samo określenie terminu, który pochodzi od łacińskiego słowa „seccesio", mówiące o wycofaniu się i odstąpieniu, wskazuje na zerwanie z tradycją oraz naśladowanie sztuki dawnej. Ówcześni projektanci wprowadzili nowatorskie rozwiązania i ustalili zasady, którymi miał się charakteryzować nowy styl. Sztuka miała przede wszystkim naśladować procesy natury, jej wyznacznikiem miała być wijąca się lub krzywa linia z wyraźnym konturem, widoczna asymetria, wybrana paleta barw oraz wprowadzenie do architektury różnorodnych materiałów. Najbardziej istotnym elementem było uzyskanie harmonijnej płaszczyzny we wszystkich dziedzinach, także w rzeźbie, malarstwie i rzemiośle artystycznym. Sztuka użytkowa stała się prekursorem nowej epoki i zawładnęła zdobnictwem mebli, szkła artystycznego, metaloplastyki, ceramiki i witrażu. Malarstwo zyskało ciekawą paletę barw, w której dominowała cytrynowa żółć, jasna zieleń, fiolet, złoto i srebro. Nowy styl wyznaczał także trendy w modzie, secesyjna kobieta miała być smukła, z bujnymi włosami i nosić suknie w kolorach jasnej czerwieni, zieleni i lilii.

Do najbardziej rozpoznawalnych postaci okresu secesji należą: Emile Galle - francuski projektant szkła, Gustaw Klimt - wiedeński malarz, autor słynnego „Pocałunku", Alfons Mucha - znakomity czeski plakacista pracujący w Paryżu oraz hiszpański architekt Antonio Gaudi. Warto wspomnieć, że Gaudi wypracował swój własny, niepowtarzalny styl, który stanowi teraz jedną z najciekawszych atrakcji Barcelony.

Styl secesyjny w architekturze nie rozwijał się tak dynamicznie jak w pozostałych dziedzinach sztuki. Był to bardzo krótki okres w historii i w wielu przypadkach ograniczano się jedynie do projektowania nowych dekoracji fasad. Niemniej jednak poprzez charakterystyczne detale jest do dzisiaj jednym z najbardziej rozpoznawalnych trendów.

Wałbrzych wpisuje się w nowy styl bardzo ostrożnie. Dynamiczny rozwój miasta na początku XX wieku sprzyjał pojawianiu się innowacyjnych rozwiązań budowlanych, jednak odważne, charakterystyczne dla stylu akcenty nie były takie oczywiste.

Jednym z ciekawszych przykładów architektury secesyjnej w naszym mieście jest okazała kamienica czynszowa położona na rogu ulic 11 Listopada i Armii Krajowej. Górne kondygnacje wieloosiowej budowli zajmują lokale mieszkalne, w przyziemiu zaplanowano pomieszczenia handlowo – usługowe. Fasadę spaja ukośny narożnik, do którego przylegają analogiczne, szerokie wykusze zwieńczone wąskimi balkonami, ponad którymi górują ściany szczytowe wychodzące ponad dach. Pozorną symetrię budynku niweluje elewacja od strony ul. Armii Krajowej, która jest o wiele dłuższa i kończy się jednoosiowym wykuszem oraz ścianą szczytową. Głównymi dekoracjami kamienicy jest obecnie struktura tynku podkreślona poziomymi oraz krzywymi liniami pierwszej i drugiej kondygnacji oraz pilastry wyznaczające jej podział wertykalny. Pierwotnie elegancką ozdobą była roślinna ornamentyka, znajdująca się w płycinach wszystkich naczółków oraz detal w postaci girland kwiatowych zdobiących zwieńczenia pilastrów. Akcenty architektury secesyjnej podkreślają faliste linie gzymsów koronujących różnorodność obramienia otworów okiennych, geometryczne kształty płycin i balustrad balkonów oraz spokojna, ciepła kolorystyka.

W manierze architektury secesyjnej wybudowano także dwie kolejne kamienice położone przy ul. 11 Listopada nr 6 i 8. Budynki zwracają dzisiaj szczególną uwagę ze względów estetycznych, a pięknie odnowione elewacje wzbudzają podziw nad każdym szczegółem dekoracji. Ceglana okładzina o naturalnej barwie na kamienicy nr 6 staje się tłem dla kontrastujących barwą wysuniętych gzymsów, pilastrów, obramień okien czy wykusza w narożu. W kilku miejscach można dostrzec floralną dekorację rzeźbiarską oraz płaskorzeźby męskich twarzy z falistymi brodami. Warto spojrzeć także na metalowe balustrady balkonów, gdzie pojawia się motyw kraty i płynnych linii naśladujących pnącza roślin. Barwa tynku następnej kamienicy nawiązuje do poprzedniej, akcent kolorystyczny podkreślają osie okien i bogato zdobione naczółki.

Wyjątkowy charakter nowego stylu znajdziemy w kamienicach położonych w dzielnicy Biały Kamień przy ul. Andersa nr 156, 158 i 160. Najbardziej reprezentacyjna znajduje się na skrzyżowaniu z ulicą Wiejską. Indywidulany styl nadaje budynkowi ciekawa struktura ceglanej elewacji pomalowanej na biało oraz barwa detali podkreślająca ich głębię. Główną oś fasady wyznacza ściana szczytowa zwieńczona cebulastym hełmem, w przyziemiu pierwotnie znajdowały się drzwi wejściowe do lokalu usługowego. Asymetrię podkreśla lewa strona elewacji, na której zastosowano odrębny wertykalny podział przy pomocy podwójnych par okien oraz dekoracyjnego szczytu wieńczącego półokrągłe przeźrocze. Spotykamy tu wyraźnie różnorodność w wyglądzie zdobień, czego dowodem są faliste linie naczółków nadokiennych z bogatą dekoracją rzeźbiarską, które kontrastują z geometryczną formą gzymsów, płycin i ceglanej okładziny. Pozostałe dwie kamienice nie prezentują się już tak okazale, ale w latach swojej świetności z pewnością wzbudzały ogromny podziw. W kamienicy nr 156 do dzisiaj zachowały się oryginalne motywy zdobnicze zauważalne w obramieniach okien, typowej dekoracji graficznej wykonanej w strukturze tynku, drobnych detalach w przyziemiu oraz w geometrycznych balustradach balkonów. Wcześniej w narożniku połaci dachowej znajdowała się sygnaturka na planie kwadratu kryta oblonym hełmem z iglicą, która nadawała smuklejszy wygląd budowli. W środkowej kamienicy warto zwrócić uwagę na kilka detali dekoracyjnych znajdujących się na wysokości trzeciej kondygnacji. Są to niewielkie płyciny z reliefami w formie kwiatów stokrotki. Floralny ornament secesyjny był różnorodny, ale w wielu przypadkach

Narożny budynek ul. Armii Krajowej i ul. 11 Listopada

Kamienica przy ul. Konopnickiej

Kamienica narożna przy ul. 11 Lisopada i ul. Parkowej

Fragment kamienicy przy al. Wyzwolenia

wzorowano się na roślinach lokalnych. Częstym motywem były np.: polne kwiaty, słoneczniki, liście kasztanowca czy irysy.

Imponującą dekorację z początku XIX w. zachowała kamienica przy ul. Adama Mickiewicza nr 57. Dzisiaj jej odnowiona fasada zachwyca bogactwem oryginalnych detali i zdobień. Jest to budowla symetryczna, której oś środkową wyznacza para okien, rozbudowana ściana szczytowa oraz główna dekoracja w detalach. Pierwotnie skromne przyziemie zdobiły obramienia witryn sklepowych i okien, a ich proste linie wieńczyły maszkarony, które szczątkowo zachowały się po lewej stronie elewacji. Górna część kamienicy stanowi pewien rodzaj wirtuozji nowego stylu. Znajdziemy tu niemal wszystkie określające secesję dekoracje, których tłem jest prosta, geometryczna bryła budynku. Pierwszą kondygnację zdobi okazały kartusz z monogramem i datą budowy kamienicy - 1906 r. Na szczególny podziw zasługują obramienia okien w kształcie pni i koron drzew dębowych oraz zwieńczenie, w którym zauważalna jest charakterystyczna twarz okolona miękkimi liniami wstęg i liści. Motywem przewodnim są także maszkarony, które pojawiają się na każdej kondygnacji. Warto zwrócić uwagę na fakt historyczny, który wskazuje w tym czasie na największy rozwój nowego stylu oraz na to, że w kamienicy mieścił się warsztat rzeźbiarski Karla Bernera. Fasada stanowiła zatem wizytówkę rzemieślników, pokazując ich umiejętności, a zarazem tworzyła niezawodną reklamę.

Przy ul. Konopnickiej znajdziemy kilka ciekawych przykładów nowego stylu. Jednym z nich jest okazała kamienica nr 5 z 1896 r. Można tu poznać znakomity przykład secesyjnej asymetrii, którą wyznacza zabudowa na planie litery L. Główne wejście wychodzi przed lico budynku i znajduje się w podcieniu tuż pod oszkloną oranżerią, nad którą zbudowano balkon. Kamienica przeznaczona była wyłącznie na cele mieszkalne, ponieważ na pierwszej kondygnacji nie przewidziano miejsca na lokale handlowe, jak w przypadku pozostałych kamienic. Przewodnim motywem dekoracyjnym budynku są kamienne obramienia trójdzielnych okien wpisanych w naczółki przypominające tympanon. Płaszczyzny zdobią płaskorzeźby w kształcie otwartych muszli i ornamentów floralnych. Ciekawą strukturę tworzy kamienna balustrada balkonu powtórzona nad wejściem głównym oraz wolutowe obramienia ścian szczytowych.

Jedną z piękniejszych secesyjnych kamienic Wałbrzycha można zobaczyć przy dzisiejszej ul. Jana Brzechwy nr 4 (dawnej ul. M. Buczka). Budynek przeszedł gruntowny remont wszystkich elewacji, błękitna kolorystyka i biel detali podkreśla jego wyjątkową elegancję. Asymetryczna fasada z wykuszem i balkonami z oryginalną balustradą, zachowana stolarka drzwiowa, detale architektoniczne czy narożna sygnaturka sugerują tak poszukiwaną wówczas harmonię i spójność nowego stylu. Odnosi się wrażenie, że wszystko zostało dokładnie przemyślane, a dbałość o szczegóły zauważalna jest także na elewacji tylnej. Ze względu na ukształtowanie terenu z al. Wyzwolenia roztacza się wspaniały widok na wielokondygnacyjną kamienicę, której charakter podkreślają dwie geometryczne ściany szczytowe wysunięte przed lico oraz półkoliście zwieńczona ściana w tle. Ozdobą elewacji są wielkie okna zabudowanych balkonów oraz typowa floralna dekoracja szczytów, będąca kontynuacją ornamentyki fasady.

Warto także zwrócić uwagę na zespół kamienic czynszowych znajdujących się przy al. Wyzwolenia i ul. Chrobrego. Są to monumentalne budowle z wykuszami, których lica wychodzą ponad połać dachu. Różnorodność bryły akcentują formy balkonów i rozmiary okien oraz drewniane konstrukcje użyte także jako ozdoba elewacji. Program nowego stylu odzwierciedlają detale w płycinach podokiennych, ornamenty nad wejściami głównymi oraz metalowe balustrady balkonów.

Bardzo ciekawie prezentuje się narożnik kamienicy, w której mieści się dzisiaj Regionalne Centrum Krwiodawstwa

Maszkaron nad wejściem do kamienicy przy ul. 11 Listopada 8

Fragment kamienicy przy ul. Mickiewicza 51

i Krwiolecznictwa. Można tu zauważyć pewien rodzaj regionalizmu, który odzwierciedlają dwie loggie obudowane drewnianą konstrukcją nośną i użycie muru pruskiego w partii wykusza ostatniej kondygnacji i ścianach szczytowych.

Prawdziwy chaos w symetrii zabudowy z początku XX w. dostrzegamy w kamienicy usytuowanej w dzielnicy Nowe Miasto. Przy pl. Konstytucji 3 Maja nr 2 zachowała się bryła niepowtarzalnych założeń secesyjnych w naszym mieście. Dzisiaj jest to przeciętna budowla pozbawiona wszelkich detali sugerujących nowy styl, ale niegdyś stanowiła nowatorskie rozwiązania architektoniczne. Typowy, wielorodzinny budynek czynszowy z widokiem na skwer wzbogacony został loggiami, które miały sprzyjać relaksowi w otoczeniu pobliskiej przyrody. Płyciny międzyokienne, ściany szczytowe oraz balustrady loggii zdobiły niegdyś ornamenty typowo secesyjne, ale forma budynku i jego funkcje użytkowe zmierzały już ku kolejnej epoce - modernizmowi.

Narożna kamienica przy ul. Wysockiego i ul. M. Konopnickiej

Zachęcam wszystkich do uważnej obserwacji wałbrzyskiej architektury secesyjnej podczas spacerów ulicami naszego miasta. Dzisiaj coraz więcej budynków historycznych przeżywa swój renesans, są remontowane i odnawiane pod czujnym okiem specjalistów i konserwatorów. Detale oraz zdobienia świadczące o stylu danej budowli podlegają ścisłej ochronie i warto to docenić. Piękne kamienice są wizytówką miejsca i częścią dorobku kulturowego każdej lokalnej społeczności. Miejmy zatem nadzieję, że tych zadbanych będzie coraz więcej.

Zdjęcia: Joanna Kostrzewska

Fragment kamienicy przy al. Wyzwolenia

TWÓRCY WAŁBRZYSCY

AUTOPREZENTACJE

PASJA

Lucia Bartnikowska
Iveta Markova-Jachwan

Pochodzimy ze Słowacji – Lucia i Iveta. Łączy nas wspólna pasja do malarstwa i rękodzieła. Swoją wrażliwość i wyobraźnię artystyczną zawdzięczamy liceum plastycznemu znajdującemu się w Kosicach na Słowacji, a w szczególności gronu pedagogicznemu składającemu się z aktywnych artystów malarzy, takich jak: Fedkovic, Bugan, Blonska.

Po zakończeniu edukacji w liceum wspólnie kontynuowałyśmy naukę na wydziale renowacji polichromii ściennej, również pod okiem znanych słowackich artystów. Wybrany kierunek stał się naszym późniejszym zawodem, w którym pracowałyśmy przez kilka lat podczas renowacji polichromii ściennych kościołów w Kosicach, Trnave i Poprade. Do Wałbrzycha trafiłyśmy za sprawą naszych mężów, którzy pracowali na zagranicznym kontrakcie w Kosicach przy renowacji katedry św. Elżbiety jako konserwatorzy zabytków architektury. Zbliżyła nas wspólna praca oraz zamiłowanie do sztuki. Aktualnie malarstwo traktujemy jako hobby. Pociąga nas również rękodzieło. Doskonalimy swój warsztat w trakcie poznawania nowych technik artystycznych. Pracujemy na szkle, płótnie i w drewnie. W okresie świąt Bożego Narodzenia tworzymy nowe kolekcje ręcznie malowanych ozdób choinkowych w postaci bombek, serduszek, medalionów i dzwonków. Wyzwaniem dla nas są również święta wielkanocne, przed którymi malujemy pisanki na wydmuszkach jaj gęsich i strusich. Wykorzystujemy różne techniki artystyczne. Inspirujemy się krajobrazami i przyrodą. W pozostałym okresie roku malujemy na drewnie (ikony i anioły) oraz płótnie (krajobrazy i abstrakcyjne kompozycje). Naszymi wyrobami obdarowujemy przyjaciół i znajomych.

Pasję traktujemy jako odskocznię od codzienności. Wciąż poszukujemy nowych środków wyrazu, nowych motywów i inspiracji. Daje nam ona satysfakcję i radość życia.

email: **luciabartnikowska@wp.pl**

TO TU WSCHODZI SŁOŃCE...

Andrzej Heller

... gdy pragnienie tworzenia jest tak silne, że cała rzeczywistość jest nieważna a życie bardziej przypomina życie mnicha buddyjskiego praktykującego ZEN. Tu żyję i to miasto jest częścią mojej kultury. W dzieciństwie lepiłem plastelinowe ludziki, zapisano mnie na zajęcia plastyczne w Domu Harcerza na wałbrzyskim rynku. Jak było mi mało, to biegałem do biblioteki publicznej. W czytelni na piętrze siedziałem godzinami z głową w albumach ze sztuką. Odkrywałem kolory impresjonizmu, obrazy surrealistów, sztukę Grecji i Japonii. Studiowałem każdy detal. Lata 80. - wolność, miłość i pokój, stałem się częścią subkultury hipisowskiej. Wtedy zacząłem malować pierwsze obrazy. Wystawa w prywatnym mieszkaniu u J. Tarnowskiego. Na końcu spotkania rozdałem wszystkim obrazy. Mógłbym tak pisać o swoim życiu bez końca, ale nie o to chodzi. Ważne są korzenie, źródło inspiracji, to gdzie żyjemy oraz ludzie, jakich spotykamy. Na początku lat 80. u Zbyszka na Sobięcinie spontanicznie malowaliśmy plakaty o tematyce ekologicznej i wieszaliśmy nielegalnie na mieście. K. Stuła z Cierni wynajmowała mi pokój, gdzie miałem pracownię przez dwa lata. Dzięki temu powstało kilkadziesiąt rzeźb. Dzięki pani D. Kwiatkowskiej, która wówczas prowadziła bibliotekę publiczną na Gliniku Nowym, przez trzy lata prowadziliśmy zajęcia plastyczne z dziećmi i tam też prezentowałem swoje prace. Pokazałem je też w miejscu stworzonym przez J. Kostrzewską - Art Cafe „Pod pretekstem". Z pomocą przyjaciół i córki Marcjanny prezentowałem wystawę fotografii pt. „Hipisi lata 80. Duchowa wolność". Wystawa rzeźby i malarstwa pt. „Ten który szuka" odbyła się w Teatrze Dramatycznym w jego galerii Stara Szatnia. Pokazywałem wystawy i w innych miejscach np. w WOK Stara Kopalnia, czy Galerii na piętrze. Tam zaprezentowałem „Strażnika wyobraźni" - prace, powstałe ze szkiców zbieranych przez 30 lat. Ta wystawa miała swoją drugą odsłonę w Szybie Witold w Boguszowie-Gorcach. Rok 2017 skończył się wystawą „Pod pretekstem" pt. „TRANS-FORMA-TOR – mistyczne śmieci". Nasze życie, nasza kultura.

email: **andrzej_heller@wp.pl**

ART. GALLERY BMM

Barbara M. Malinowska
Mirosław Maciejewski

Nasza praca jest jednocześnie sposobem na życie i wielką pasją.

Malarka, poetka, projektant i ilustrator oraz fotograf i twórca biżuterii. Razem już od siedmiu lat. Robimy to, co kochamy, co sprawia nam radość i daje satysfakcję. Mirek jest fotografem z ponad 20-letnim doświadczeniem, po szkole Filmowej w Łodzi. Ja z wykształcenia jestem projektantem i dekoratorem wnętrz.

Tworzymy unikalny zespół uzupełniający się wzajemnie. Piszę, a on oprawia w swoje grafiki tomiki z poezją. Kiedy Mirek tworzy biżuterię, ja maluję motywy będące dopełnieniem jego projektów. Czytam na swoich spotkaniach poezję, on oprawia to dźwiękiem i obrazem. On tworzy niepowtarzalne ujęcia fotograficzne, ja mu pozuję.

Oboje prowadzimy „Warsztaty wrażliwości i wyobraźni", gdzie przekazujemy swoją wiedzę i umiejętności zarówno młodzieży, jak i osobom dorosłym.

Mamy wiele spotkań z publicznością. Są to spotkania autorskie oprawione w obraz i dźwięk, dla których tło stanowi wystawa malarstwa i biżuterii. Jeździmy ze swoimi pracami po Polsce. W zeszłym roku byliśmy w Łomży z wystawą „Akt w dwóch aktach", na której pokazaliśmy malarstwo i fotografię. Prawie w każdym miesiącu mamy 2 lub 3 wystawy, połączone ze spotkaniami autorskimi. W tym roku zaistnieliśmy na XI Międzynarodowym Art Naif Festiwal w Katowicach, gdzie spotkało się kilkuset artystów malarzy z całego świata, którzy pokazali około tysiąca obrazów. Bardzo się cieszymy, że Sybilla Golec (malarka i dawna mieszkanka Szczawna) zachęciła nas do udziału w festiwalu. Pracujemy bardzo intensywnie.

W sezonie letnim można nas spotkać na deptaku w Szczawnie-Zdroju oraz na rozmaitych jarmarkach i giełdach na Dolnym Śląsku.

Aby żyć ze sztuki, trzeba z nią wyjść do ludzi. Jest to niejednokrotnie ciężka praca pełna wielu wyrzeczeń. Ale warto poświęcać się dla tego, co robi się z miłością.

www.artgallerybmm.com
www.basiamalinowska.pl

FIRE DANCING POCHŁONĄŁ MNIE

Kamila Nadolska

Tańcem z ogniem zajmuję się od 2007 roku. Pierwsze kroki stawiałam w Drużynie Rycerskiej Zamku Książ, gdzie też po raz pierwszy spotkałam się z tego typu formą „ekstremalnego" tańca. Zafascynował mnie ogień w ruchu i pochłonął bez pamięci. Tak zaczęła się przygoda mojego życia, choć początki były trudne, a praca żmudna i czasochłonna. Na przestrzeni mijających lat zmieniały się grupy i miejsca, w których trenowałam taniec, aż do momentu, gdy postanowiłam założyć własną grupę. Powstała w 2012 roku przy Wałbrzyskim Ośrodku Kultury, w którym pracuję i jestem instruktorem fire dancing. Dzięki wsparciu WOK mogę działać i tworzyć do dziś. Mój „Impuls" to czteroosobowa grupa pasjonatów, z warsztatami, koncertami, spektaklami teatralnymi dla szerszej publiczności na koncie. Również w niej nie obyło się bez zmian, ludzie przychodzą i odchodzą, jednak każda z tych osób wniosła i zostawiła w „Impulsie" kawałek siebie i ukształtowała jego obecną formę.

Fire dancing to taniec z płonącymi rekwizytami, połączony z elementami akrobatyki lub teatru, głęboko powiązany ze sztuką cyrkową. Taniec ten to nie tylko pokazy plenerowe, bardzo często stanowi dodatkowy efekt wizualny w imprezach lub spektaklach.

Z każdym rokiem wymagam od siebie więcej i stawiam sobie nowe wyzwania, po to, by sprawdzić swoje możliwości. Każdy pokaz to ogromna dawka adrenaliny, w końcu trzeba okiełznać w tańcu żywioł. Adrenalina przerywa monotonię życia i daje energię do działania. Pragnąc więcej, dwa lata temu udało mi się, przy pomocy WOK-u, zorganizować pierwszy na tym terenie Festiwal Ognia - spełnienie moich marzeń. Zaprosiliśmy do Ośrodka kuglarzy z całego kraju, odbyły się warsztaty oraz konkurs „fireshow"- spektakli ogniowych. Okazało się, że pomysł został przyjęty entuzjastycznie, dzięki czemu w tym roku, 1 - 2 września, mamy już trzecią edycję Dolnośląskiego Festiwalu Ognia. Z roku na rok staje się coraz bardziej atrakcyjny, a ja po każdej edycji festiwalu mam cichą nadzieję, że w kimś nowym obudzi się miłość do tańca z ogniem. Mimo iż jest to pasja bardzo wymagająca, to z pewnością warta każdej godziny pracy. Wszystko to, co jej poświęciłam, oddała mi z nawiązką.

@: **grupaogniaimpuls@wp.pl**
YT: **www.youtube.com/watch?v=uTIp_HuNpSE&t=22s**
FB: **www.facebook.com/grupaogniaimpuls/**

UMOŻLIWIAJĄ SZERSZE SPOJRZENIA

Sława Janiszewska

Wolne chwile to czas kiedy, odpoczywa nie tylko nasze ciało, ale i także regeneruje się umysł. Wypoczęci, mamy możliwość szerszego spojrzenia – na otaczający nas świat, na historię miejsca, w którym żyjemy, na ludzi, których spotykamy. Dlatego proponuję dziś książki, które mogą nam w tym pomóc. Wszystkie autorstwa wybitnych profesorów, znawców swoich tematów, co nie oznacza, że nudne. Wręcz przeciwnie. Ale to już najlepiej samemu sprawdzić.

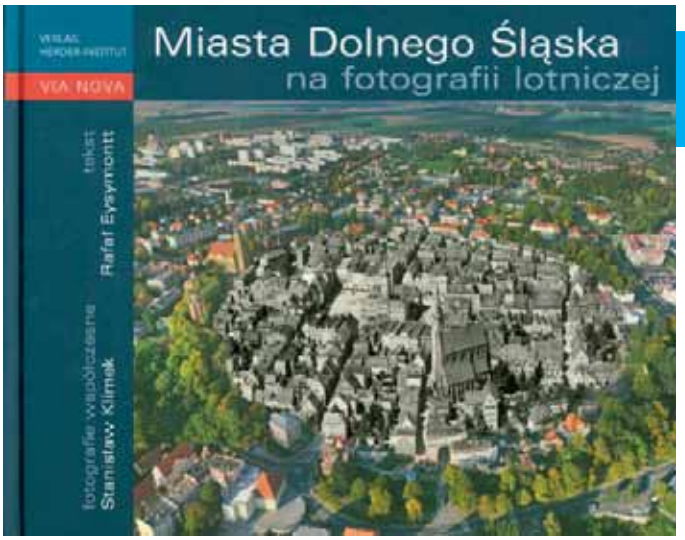

MIASTA DOLNEGO ŚLĄSKA NA FOTOGRAFII LOTNICZEJ

Rafał Eysymontt, Stanisław Klimek
Wrocław 2018

Wiele dolnośląskich miast powstało w średniowieczu, stąd charakterystyczna siatka ich ulic, możliwa do dostrzeżenia tylko z lotu ptaka. Współczesne fotografie pokazują, że nawet po zniszczeniu pierwotnej topografii jest ona wciąż dostrzegalna i uchwytna. Album daje okazję porównania widoku ważniejszych dolnośląskich miast i możliwość prześledzenia zmian, jakie dokonały się w układzie ulic i zabudowie.

Zdjęcia współczesne wykonał Stanisław Klimek, natomiast fotografie archiwalne pochodzą od współwydawcy albumu - Instytutu Herdera w Marburgu. Dostępny jest w dwóch wersjach językowych: polskiej i niemieckiej.

OSTATNIE LATO PILC. Podręcznik praktycznego pisania reportażu

Igor Borkowski
Wrocław 2012

Autor w latach 90. XX i na początku XXI wieku był dziennikarzem prasowym, między innymi „Wieczoru Wrocławia". To właśnie na swoich tekstach, publikowanych w tym dzienniku, odważnie pokazuje błędy warsztatu dziennikarskiego i uczy, jak być dobrym dziennikarzem. Książkę można traktować nie tylko jako podręcznik, ale także jako zbiór dokumentów, który ukazuje obraz konkretnej epoki. Utrwalone w nich problemy różnych środowisk skłaniają do refleksji, a jednocześnie dostarczają przyjemności czytania.

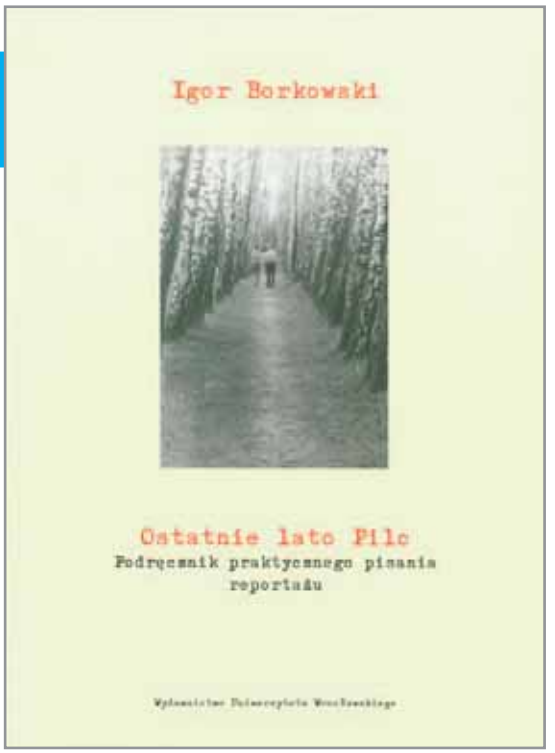

MALARSTWO BAROKOWE NA ŚLĄSKU

Pod redakcją Andrzeja Kozieła
Wrocław 2018

Zwiedzając wiele dolnośląskim zabytków, nie tylko pocysterskich, usłyszymy od przewodników o ich barokizacji. Tym terminem określa się przekształcenia artystyczne obiektów z wcześniejszych epok, ściśle powiązane z historycznymi, kulturowymi i religijnymi przemianami w okresie reformy Kościoła katolickiego. „W dobie baroku na Śląsku (...) malarstwo stało się jednym z najbardziej skutecznych środków propagandy, która oddziaływała i na elity, i na szerokie masy." – zauważa we wstępie redaktor publikacji Andrzej Kozieł. Zawód malarza w tym czasie był bardzo prestiżowy. Dlatego pierwsza część książki zawiera eseje, które przybliżają społeczny, ekonomiczny i artystyczny wymiar funkcjonowania malarzy na Śląsku w dobie baroku. Natomiast na drugą część składają się ułożone w porządku alfabetycznym biogramy 173 malarzy, pracujących na Śląsku lub dla śląskich fundatorów w dobie baroku. Daje nam to możliwość, by np. po powrocie z wycieczki uzupełnić wiedzę o twórcy, którego dzieła podziwialiśmy, a także zapoznać się z innymi jego artystycznymi dokonaniami. Może będzie to impuls do następnej podróży?

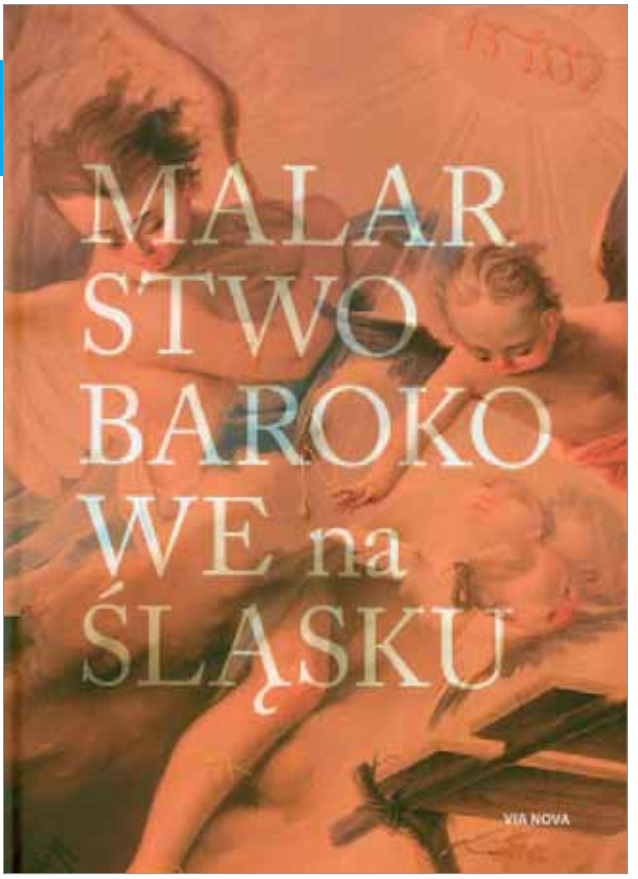

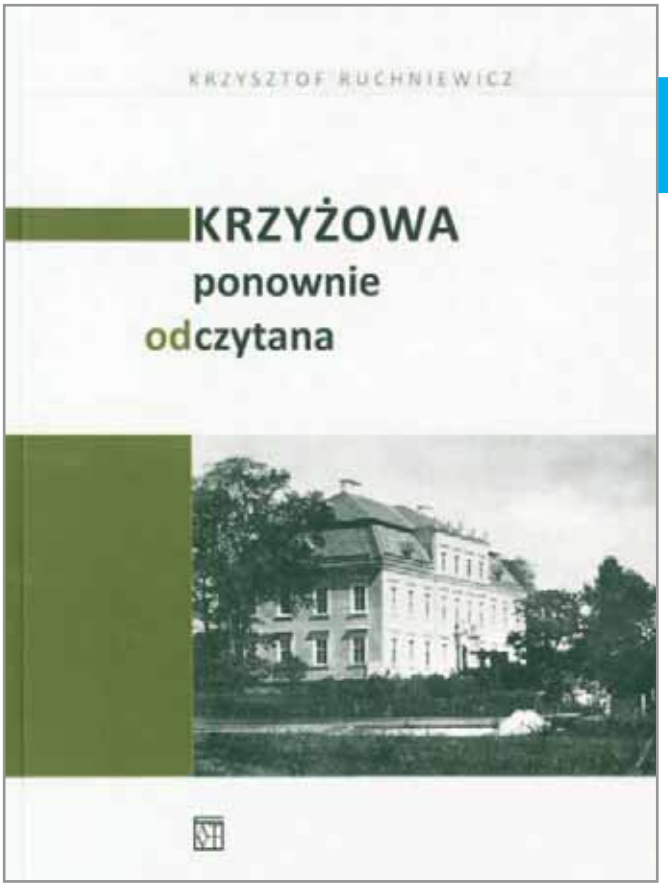

KRZYŻOWA PONOWNIE ODCZYTANA

Krzysztof Ruchniewicz
Wrocław 2017

Krzyżowa, niewielka wieś na Dolnym Śląsku, znana jest głównie jako polskie miejsce pojednania. Jednak jest to uproszczone patrzenie. Autor postanowił w tej widocznej przestrzeni odczytać czas, jego różne przenikające się warstwy. Zebrane teksty, pisane w ciągu kilku ostatnich lat, tworzą trzy tematyczne części: rodzina von Moltke, opozycja antyhitlerowska (z zaakcentowaniem „Kręgu z Krzyżowej") oraz Fundacja „Krzyżowa", jej działalność i projekty (wraz ze szkicami biograficznymi osób, które zmarły w ostatnich latach). Całość pozwala – tak jak sugeruje tytuł – spojrzeć na Krzyżową i jej historię w zupełnie nowy i świeży sposób.

Autorka przeglądu jest kierowniczką Działu Informacji Naukowej i Czytelń Biblioteki pod Atlantami

ZAPRASZAJĄ

WRZESIEŃ

ART CAFE POD PRETEKSTEM
7 godz. 19 - **Grzegorz Grunwald i „Mój przyjaciel cień”** - koncert
22 godz. 19 - **Leszek Kopeć i opowieści muzyką** koncert

A'PROPOS
7 godz. 20 - **Kraina Łagodności Cisza Jak Ta**
21 godz. 20 - **Syberyjski Bard Evgen Malinowski**
28 godz. 20 - **Tribute to Creedence Clearwater Revival Between**

BIBLIOTEKA POD ATLANTAMI
5 godz. 17 - Galeria pod Atlantami
Otwarcie wystawy Piotra Kani
18 godz. 17 - Biblioteka w Rynku
Projekcja filmu „Z dala od orkiestry”
19 godz. 12 - Biblioteka w Rynku
Spotkanie autorskie - Grzegorz Kasdepke
24 godz. 17 - Filia na Podzamczu
Spotkanie autorskie - Justyna Kopińska
27 godz. 9 - Biblioteka w Rynku
Konferencja Bibliokreacje 3.0
28 godz. 17 - Biblioteka w Rynku
Spotkanie autorskie - Victor Asta

FILHARMONIA SUDECKA
14 godz. 19 - Aula audytoryjna PWSZ
Uroczysta inauguracja 41. sezonu artystycznego Filharmonii Sudeckiej - koncert symfoniczny
Orkiestra Symfoniczna FS, dyrygent: **Bartosz Żurakowski**, solista: **Martin Kasik** (Czechy) – fortepian; w programie kompozycje Beethovena i Rachmaninowa
21 godz. 19 - Teatr Zdrojowy w Szczawnie-Zdroju
Koncert symfoniczny
Orkiestra Symfoniczna FS, dyrygent: **Maciej Niesiołowski** – gospodarz wieczoru, soliści: **Milena Lange** – sopran, **Adam Szerszeń** – baryton; w programie: **„Z batutą i z humorem przez świat”** – przeboje muzyki klasycznej.
28 godz. 19 - Teatr Zdrojowy w Szczawnie-Zdroju
Koncert symfoniczny
Orkiestra Symfoniczna FS, dyrygent: **Barak Tal** (Izrael), solistka: **Ildiko Juhasz** (Węgry) – flet; w programie kompozycje Brahmsa, Chaczaturiana i Dvořáka

MUZEUM GROSS-ROSEN
2 godz 11:45
Uroczystość upamiętnienia Ofiar niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen przed Pomnikiem Mauzoleum.
do 10 września - **„Powstanie Warszawskie piosenką i wierszem pisane”** - wystawa fotografii powstańców, ich poezji, tekstów piosenek i walczącego miasta.
11 września - 4 listopada - **„Wrzesień 39 w niemieckiej propagandzie”** - wystawa obszernej kolekcji zdjęć i niemieckich wydawnictw propagandowych ukazujących początek wojny z Polską.
16 godz. 18 - **„Cynkowi chłopcy”** reż. Jakub Skrzywanek
22 godz. 19 - **„Duchologia polska” (tytuł roboczy)** reż. Jakub Skrzywanek
22 godz. 20:30 - Czytanie z cyklu **„Czarno na Biało”**
23 godz. 18 - **„Duchologia polska” (tytuł roboczy)** reż. Jakub Skrzywanek
26 godz. 19 - **Czytanie przed premierą: „Dzikus”**
27 godz. 10 i 12:30 - **„Kiedy mój tata zmienił się w krzak”**, reż. Jakub Skrzywanek
28 i 29 godz. 19 - **„Ausgang”**, reż. Mirek Karczmarek
30 godz. 18 - **„Ausgang”**, reż. Mirek Kaczmarek

TEATR LALKI I AKTORA
2 godz. 12:30 - **„Piotruś Pan”**
godz. 16 - **„Dom”**
9 godz. 12:30 - **„U/rodziny”**
godz. 16 - **„Dom”**
23 godz. 12:30 - **„Kruk Krukowi”**
30 godz. 12:30 - **„Chodź na słówko”**

WAŁBRZYSKA GALERIA SZTUKI BWA
do 16 - Galeria - Zamek Książ
Edward Dwurnik - wystawa malarstwa
12 września - 25 października
Galeria - ul. Słowackiego 26
Kama Jackowska - wystawa grafiki
Wernisaż: 12.09 - godz. 17
13 godz. 17 - spotkanie z artystką Kamą Jackowską
23 września - 30 listopada - Galeria - Zamek Książ
„Polonia symbol tradycji – znak nowoczesności w stulecie odrodzenia Polski, Duch – Nadzieja – Naród – Zwycięstwo”
wernisaż: 23.09
Wystawa dofinansowana ze środków MKiDN i Gminy Wałbrzych

WAŁBRZYSKI OŚRODEK KULTURY
22 godz. 17 - WOK na Piaskowej Górze
Monodram Angielki Sokólskiej „Ja, Maria”
28 godz. 17:30 - WOK Stara Kopalnia
Wystawa rękodzieła Estery Grabarczyk
godz. 19 - WOK Stara Kopalnia
Estera Grabarczyk i jej pokaz mody „Słowiański jedwab”
29 godz. 18 - WOK Stara Kopalnia
Krystyna Kosińska i „Zawsze piękne”
Otwarcie wystawy fotograficznej

PAŹDZIERNIK

ART CAFE POD PRETEKSTEM
6 godz. 19 - **Bożena Oleszkiewicz i „Matka Polka od wszystkiego”** - koncert z okazji 7 rocznicy urodzin Art cafe „Pod pretekstem"
13 godz. 19 - **Grzegorz Paczkowski** - koncert
24 godz. 18 - **Kazimierz Starościak - „Pozostaje świadomość”** - otwarcie wystawy malarstwa
27 godz. 19 - **Zaduszki Bluesowe**

A'PROPOS
1 godz. 19 - **Premiera płyty „Gdyby Każdy z Nas” Monika Lidke**

FILHARMONIA SUDECKA
5 godz. 19 - Koncert kameralny
Trio harmonijkowe „Con brio”
w programie: aranżacje tematów muzyki klasycznej, rozrywkowej i ludowej

DNI MUZYKI FILMOWEJ - Aula audytoryjna PWSZ
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej
12 godz. 19 - dyrygent: **Bartosz Żurakowski**, w programie m.in.: „Gwiezdne wojny”, „Star Trek Next Generation”, „E.T.”
19 godz. 19 - **Koncert symfoniczny**
dyrygent: **Krzesimir Dębski** - kompozytor, dyrygent, solistka - **Anna Jurksztowicz** - śpiew; w programie: muzyka filmowa K. Dębskiego
26 godz. 19 - **Koncert symfoniczny**
dyrygent: **Tadeusz Wicherek**, w programie: muzyka filmowa z filmów i bajek dla dzieci

MUZEUM PORCELANY
Warsztatowa jesień
Zajęcia w październiku będą dotyczyć Halloween.
„Fałszerze sztuki i psychoanaliza, czyli dlaczego dajemy się nabrać?” - spotkanie z cyklu Podwieczorki u Albertich

STARA KOPALNIA
5 Koncert formacji Organek
12 października - 26 grudnia „Skamieniałe drewno”
Wystawa okazów skamieniałego drewna ze wszystkich kontynentów oraz spotkanie z Aleksandrą Niemirowską i promocja jej albumu

TEATR LALKI I AKTORA
7 godz. 12:30 - **„Kajtuś Czarodziej”**
godz. 16 - **„Dom”**
13 godz. 18 - **„Ofelia i Ha”**
14 godz. 12:30 - **„Wróg”**
21 godz. 12:30 - **„Kolorowo”**
28 godz. 12:30 - **„Kapelusz Pani Wrony”**

WAŁBRZYSKA GALERIA SZTUKI BWA
31 października do 29 listopada
Galeria - ul. Słowackiego 26
Wystawa ilustracji - „Pieśń ujdzie cało” - Polskie pieśni patriotyczne
wernisaż: 31.10 - godz. 18
do 31 - termin składania prac na konkurs **zaprojektuj logo „MLDZ.ZDLN. Młodzi Zdolni”**

WAŁBRZYSKI OŚRODEK KULTURY
4 godz. 10 - WOK Stara Kopalnia
„Pan Tadeusz na wesoło, czyli perypetie miłosne Tadeusza i Telimeny” - spektakl w wykonaniu Anny Samusionek
6 godz. 11 - WOK na Piaskowej Górze
Zabawa ze sztuką - prezent dla nauczyciela na warsztatach rodzinnych
20 godz. 18 - WOK Stara Kopalnia
Otwarcie zbiorowej wystawy malarstwa - **grupa Mal-Amat**
27 godz. 18 - WOK Stara Kopalnia
Kazimierz Szynela i jego fotografie - wernisaż
10 godz. 18 - Sala koncertowa FS
Koncert kameralny - Chór Filharmonii Sudeckiej, dyrygent: Bogusława Bednarczyk, w programie: pieśni patriotyczne i legionowe
11 godz. 18 - Teatr Zdrojowy w Szczawnie-Zdroju
„Narodowe Święto Niepodległości 11 Listopada”
Orkiestra Symfoniczna FS, dyrygent: **Bartosz Żurakowski**, w programie: muzyka polska
16 godz. 19 - Sala koncertowa FS
Koncert kameralny „Chopin i jego muzy”
Wystąpią tancerze i śpiewacy
23 godz. 19 - Sala koncertowa FS
Koncert symfoniczny
Orkiestra Symfoniczna FS, dyrygent: **Jose Luis Castillo** (Meksyk), solista: **Piotr Pławner** - skrzypce, w programie utwory Falli, Szymanowskiego, Strawińskiego, Monacayo

MUZEUM GROSS-ROSEN
5 listopada 2018 - 9 stycznia 2019
„II wojna światowa na Kielecczyźnie”
Wystawa prezentuje najważniejsze wydarzenia i fakty z okresu okupacji niemieckiej i walkę mieszkańców w czasie II wojny światowej

MUZEUM PORCELANY
od połowy listopada
„Wałbrzych w obliczu Wielkiej Wojny 1914 - 1918”
Wystawa ukaże obraz ówczesnego życia mieszkańców Wałbrzycha
Zbigniew Niedźwiecki-Rawicz - „Błękitna tożsamość”
Autor o swojej nowej powieści o Daisy von Pless
Warsztaty młodego patrioty
Tworzenie kotylionów i patriotycznych pocztówek
Barokowy malarz Felix Anton Scheffler w Książu, czyli bawarskie malowanie na Śląsku - spotkanie z cyklu Podwieczorki u Albertich

STARA KOPALNIA
15 godz. 19 - **Piotr Bałtroczyk „Mężczyzna z kijowym peselem”** - spotkanie z niespodziankami
15 listopada 2018 - 31 stycznia 2019
„Szklany czas - wędrówki krajobrazem”
Wystawa to efekt realizacji innowacyjnego projektu kulturalno-edukacyjnego dla dzieci i młodzieży.

MUZEUM PORCELANY
do 10 „Era na Beckera. Przebudzenie minionego czasu”
26 godz. 16:30 - **„Lekcja anatomii doktora House’a, czyli o pastiszach słynnych dzieł sztuki”**
Spotkanie z cyklu Podwieczorki u Albertich, prowadzi Marek Kwaśny

STARA KOPALNIA
2 godz. od 15 do 19 - **Lata Finał**
Wyrzucanie w górę kolorowych proszków, wspólna zabawa z DJ-em, **Festiwal Foodtracków** - kuchnie z różnych stron świata
godz. 20 - **koncert zespołu Kamp**
do 22 „Ślady istnienia” – otwarcie wystawy prac Magdaleny Abakanowicz

TETAR DRAMATYCZNY
8 i 9 godz. 18 - **„Sienkiewicz Superstar...”**
reż. Aneta Groszyńska
12 godz. 10 - **„W góry i w morze”**, reż. Łukasz Zaleski spektakl dla dzieci z Biletem Familijnym
12 godz. 19 - Czytanie przed premierą **„Duchologia polska”**
14 i 15 godz. 19 - **„Cynkowi chłopcy**
reż. Jakub Skrzywanek

5 godz. 20 - Kultowe Granie w A'propos
Muniek i przyjaciele
12 godz. 29 - Blues Night
Sinful Betty's Band i goście
25 godz. 20 - **Wałbrzyska Scena Stand-up**
26 godz. - Kultowe Granie w A'propos
Kobranocka
28 godz. 19 - **Follow Dices**

BIBLIOTEKA POD ATLANTAMI
9 godz. 17 - Biblioteka w Rynku
Spotkanie autorskie - Anna Bikont
od 15 do 19 - Tydzień z regionem
15 godz. 17 - Biblioteka w Rynku
Spotkanie z Kazimierzem Niemierką
16 godz. 17 - Galeria pod Atlantami
Otwarcie wystawy prac Piotra Micka
18 godz. 17 - Filia na Podzamczu
Projekcja filmu „Ludzie z klisz” Łukasza Kazka
18 godz. 10:45 - Biblioteka w Rynku
Spotkanie autorskie - Kazimierz Szymeczko w ramach akcji czytelniczej „Z książką na walizkach”
26 godz. 17 - Filia na Podzamczu
Spotkanie z Joanną Lamparską

LISTOPAD

ART CAFE POD PRETEKSTEM
17 godz. 19 - **Włodzimierz Mazoń i przyjaciele** - koncert
23 godz. 19 - **Rafał Guzik - Akt** - wystawa fotografii

A'PROPOS
16 godz. 20 - Wałbrzyska Scena Muzyczna
nIEBO & Jurand Wójcik

BIBLIOTEKA POD ATLANTAMI
15 godz. 17 - Biblioteka w Rynku - spotkanie autorskie - **Magdalena Grzebałkowska**

FILHARMONIA SUDECKA
9 godz. 19 - Sala koncertowa FS
„Narodowe Święto Niepodległości 11 Listopada” - koncert symfoniczny
Orkiestra Symfoniczna FS, dyrygent: **Bartosz Żurakowski**, solista: **Wojciech Waleczek** - fortepian, w programie kompozycje Ignacego Jana Paderewskiego

23 „10 tenorów”
Koncert polskich i ukraińskich śpiewaków.

WAŁBRZYSKI OŚRODEK KULTURY
8 godz. 18 - WOK Stara Kopalnia
„Ujście Warty” – otwarcie poplenerowej wystawy fotograficznej Komisji Fotografii Krajoznawczej
10 godz. 18 - WOK Stara Kopalnia
Otwarcie wystawy prac malowanych węglem Elżbiety Jankowskiej
17 godz. 11 - WOK na Piaskowej Górze
Zabawa ze sztuką - jesienne dekoracje na warsztatach rodzinnych
24 godz. 18 - WOK na Piaskowej Górze
Stand-up
29 godz. 18 - WOK na Piaskowej Górze
„Yellowstone” - otwarcie wystawy fotograficznej Alka Ziółkowskiego

FILHARMONIA SUDECKA
ul. Słowackiego 4
58-300 Wałbrzych
Dyrektor: Elżbieta Łaganowska
www.filharmonia-sudecka.pl
tel. 74 842 32 87

TEATR DRAMATYCZNY
Pl. Teatralny 1
58-300 Wałbrzych
Dyrektor: Danuta Marosz
www.teatr.walbrzych.pl
tel. 74 664 96 90

MUZEUM PORCELANY
ul. 1 Maja 9
58-300 Wałbrzych
Dyrektor: Jacek Drejer
www.muzeum.walbrzych.pl
tel. 74 664 60 31

ART CAFE
POD PRETEKSTEM
ul. Rycerska 1
58-300 Wałbrzych
tel. kom. 505 101 804

STARA KOPALNIA
ul. Wysockiego 29
58-300 Wałbrzych
Dyrektor: Jan Jędrasik
www.starakopalnia.pl
tel. 74 667 090 00

TEATR LALKI I AKTORA
ul. J. Brzechwy 16
58-300 Wałbrzych
Dyrektor: Zbigniew Prażmowski
www.teatrlalek.walbrzych.pl
tel. 74 666 73 42

MUZEUM GROSS-ROSEN
ul. Ofiar Gross-Rosen 26, 58-152 Goczałków
tel. 74 855 90 07
ul. Szarych Szeregów 9, 58-304 Wałbrzych
tel. 74 846 45 66
Dyrektor: Janusz Barszcz
www.gross-rosen.eu

WAŁBRZYSKA GALERIA SZTUKI BWA
ul. J. Słowackiego 26, 58-300 Wałbrzych
tel. 74 665 62 62
Oddział: Zamek Książ, ul. Piastów Śl. 1
58-306 Wałbrzych, tel. 74 665 88 24
Dyrektor: Alicja Młodecka
www.bwa.walbrzych.pl

KLUB A'PROPOS
ul. Wieniawskiego 82
58-309 Wałbrzych
www.aproposclub.pl
tel. 74 840 40 49

PIMBP BIBLIOTEKA POD ATLANTAMI
Rynek 9, 58-300 Wałbrzych
Dyrektor: Renata Nowicka
www.atlanty.pl
facebook: BibliotekaAtlanty
tel. 74 648 37 04

WAŁBRZYSKI OŚRODEK KULTURY
ul. Wysockiego 29, 58-304 Wałbrzych
tel. 74 667 09 50
ul. Broniewskiego 65a, 58-309 Wałbrzych
tel. 74 640 99 15
Dyrektor: Jarosław Buzarewicz
www.wok.walbrzych.pl

W POGONI ZA SPEKTAKLAMI

Rynek wraz z hotelem Pod Złotym Mieczem

Hotel Pod z Złotym Mieczem
sala teatralna fragment pocztówki

Hotel Cesarski Dwór

Zajazd W Ojczyźnie
sala restauracyjno - widowiskowa

Mieszkańcy przedwojennego Wałbrzycha też chętnie uczestniczyli w przedsięwzięciach kulturalnych. Od dziesięcioleci w mieście działały stowarzyszenia kulturalne, chóry i orkiestry amatorskie. Nie brakowało też sympatyków teatru. Nie było jednakże ośrodka koordynującego działalność kulturalną. Uważano, że mógłby nim być teatr ze stałą siedzibą, ale ani władze miejskie, ani sfery przemysłowe niewiele uczyniły na tym polu. Swego czasu powstał nawet projekt budowy teatru i sali koncertowej lecz nie doczekał się realizacji. Dlatego też przedstawienia goszczących w Wałbrzychu zespołów teatralnych odbywały się w różnych obiektach, przede wszystkim salach hotelowych i restauracyjnych. Poznajmy te miejsca.

Jednym z nich był znany kinoteatr „Capitol" przy Al. Wyzwolenia. Innym - hotel „Pod Złotym Mieczem" („Zum golden en Scwerdt"), który mieścił się w Rynku pod numerem 5 i należał do Juliusa Friese. Z holu przechodziło się do restauracji położonej na parterze oraz do sali teatru (na 600 miejsc) usytuowanej na piętrze. W latach 20. XX wieku policja budowlana zakazała wystawiania widowisk ze względu na bezpieczeństwo widzów. Kamienica w Rynku istnieje do dziś, natomiast po wojnie wyburzono salę teatralną i restaurację.

Innym obiektem służącym Melpomenie, ale już po wojnie, jest budynek przy ul. Brzechwy, ciekawie prezentujący się też od strony schodów łączących Pl. Magistracki z Al. Wyzwolenia. To przedwojenny hotel ze sporą salą kinową – „Cesarski Dwór" („Kaiserhof") z końca XIX wieku. Właściciel, Karl Scholz reklamował piękne położenie hotelu w centrum miasta i bliskość przystanku tramwajowego linii Podgórze - Stary Zdrój. Walory lokalizacyjne pozostały, ale zmieniło się całkowicie jego przeznaczenie. Od 1951 roku część obiektu jest siedzibą Teatru Lalki i Aktora. W pozostałej części mieścił się ZUS, od paru lat pomieszczenia te zajmuje Urząd Miejski.

Podobna jest historia okazałego gmachu przy dzisiejszej ul. Niepodległości 245. Zbudowany na przełomie XIX i XX wieku mieścił przed wojną hotel „Dom Forstera" („Försterhaus"), nazwany tak na cześć pierwszego właściciela. Po II wojnie światowej w budynku tym działał pierwszy wałbrzyski Teatr Miejski im. A. Fredry (jednocześnie funkcjonował tam hotel robotniczy). Salę teatralną, urządzoną z sali widowiskowej przedwojennego hotelu, wypełniali szczelnie widzowie podczas niemal cotygodniowych spektakli. Pokazywał je teatr jeleniogórski, ściśle współpracujący z wałbrzyskim. Po latach Teatr Miejski zakończył działalność w związku z powstaniem Teatru Dramatycznego.

W 1964 roku Teatr Dramatyczny zyskał na stałe siedzibę w budynku przy obecnym Pl. Teatralnym. Obiekt z 1900 roku ma również przeszłość hotelarsko – gastronomiczną. Mieścił się w nim „Zajazd w ojczyźnie" (Herberge Zur Heimat). Zanim stał się miejscem wałbrzyskiej sceny dramatycznej służył jako szpital dla jeńców wojennych w czasie I wojny, po 1945 roku – społeczności żydowskiej jako dom kultury, w 1956 roku stał się siedzibą Sceny Wałbrzyskiej Państwowych Teatrów Dolnośląskich.

I jeszcze kilka słów o smakowitościach innych niż przeżycia artystyczne. W restauracjach, miejscach prezentacji teatralnych, oferowano wykwintne desery i dania – kompozycje mięs, sałat, serów, owoców w oprawie pysznych sosów. Można powiedzieć, że tworzyły one równie niezapomniane „spektakle" smaków, zapachów i widoków. I to nawiązujące do pór roku.

Kazimierz Jankowski
tekst i ilustracje

Barbara Szeligowska

ZŁOTE DZIKI DLA DEBIUTANTÓW

„Atak paniki" Pawła Maślony i „Cicha noc" Piotra Domalewskiego to triumfatorzy XI Festiwalu Reżyserii Filmowej, który po raz pierwszy odbył się w Starej Kopalni w Wałbrzychu i od razu bardzo dobrze zapisał się w pamięci uczestników. Zdobywcy „Złotych dzików" to zdolni 35-latkowie, obaj na początku artystycznej drogi. Mają już za sobą pierwsze sukcesy, choć zarówno „Atak paniki", jak i „Cicha noc", to filmy debiutanckie. Wcześniej obaj zwrócili na siebie uwagę zrealizowanymi etiudami, wysoko ocenianymi przez krytyków. Paweł Maślona zapytany o źródła swoich pomysłów, żartował, że pochodzą z kosmosu. – *Potem jednak trzeba wybrać te najbardziej sensowne, ubrać je w scenopis i przekonać ludzi, od których zależy produkcja filmu, że warto wydać na to pieniądze* – mówił artysta. A teraz marzy mu się sfilmowanie gejowskiej książki Michała Witkowskiego „Lubiewo". Piotr Domalewski swoją filmową kameralną opowieść o rodzinnych perypetiach głównego bohatera, zwyczajnego młodego mężczyzny, oparł na własnych obserwacjach. – *W kinie jest taka tendencja, aby skupiać się na sytuacjach i bohaterach ekstremalnych. A ja chcę opowiadać o ludziach, którzy nikogo nie obchodzą, ale obchodzą mnie.* Reżyser przyznał, że rozpoczął już pracę nad kolejnym filmem, nie chciał jednak zdradzić żadnych szczegółów.

Emocji związanych z poznaniem laureatów festiwalowych nagród było więcej. Zadbali o to jurorzy – znani reżyserzy: Janusz Majewski (przewodniczący), Sylwester Chęciński i Waldemar Krzystek. – *Naszym zadaniem nie jest wybór najlepszego filmu. Od tego jest festiwal w Gdyni. My oceniamy wyłącznie pracę reżysera* – stwierdzili. I nagrodzili.

Agata Kulesza odebrała statuetkę „Kryształowego Dzika" – nagrodę za twórczą współpracę aktora z reżyserem na planie filmowym.. Aktorka przyznała, że lubi proponować swoje rozwiązania, dotyczące budowania roli. – *Jestem dyskutantką* – mówiła artystka. Obecnie pracuje na planie 6-odcinkowego serialu kryminalnego dla TVN, gdzie gra pisarkę, uwikłaną w intrygę kryminalną. I podoba się jej ta rola.

Jan Jakub Kolski odebrał również „Kryształowego Dzika". – nagrodę za wybitne osiągnięcia w reżyserii filmowej. -*Przyjemnie jest dostawać nagrody, ale nie można się do tego zbytnio przywiązywać. Myślenie, że one zawsze się nam należą, może się okazać zgubne* – powiedział.

Ogłaszanie wyników konkursów i wręczanie nagród były atrakcjami podczas gali rozpoczęcia i zakończenia festiwalu. Ale nie jedynymi. Byli też nimi prowadzący - Anna Dereszkowska i Artur Żmijewski (rozpoczęcie) oraz Sonia Bohosiewicz i Robert Gonera (zakończenie), a także programy artystyczne Anny Dereszowskiej (recital „Instrukcja obsługi kobiety" oraz Wojciecha Pszoniaka (monodram „Belfer").

Ale i cały festiwal był prawdziwą gratką dla kinomanów. W kinie „Apollo" odbywały się projekcje filmów konkursowych. W Starej Kopalni codziennie organizatorzy zapraszali na warsztaty reżyserskie, monodramy, recitale, panele dyskusyjne i spotkania z udziałem gwiazd reżyserskich i aktorskich. Było też mnóstwo okazji, by bezpośrednio porozmawiać, sfotografować się choćby z: Małgorzatą Kożuchowską, Janem Nowickim, Anną Samusionek, Zbigniewem Walerysiem czy artystami już wspomnianymi.

Zarówno organizator i dyrektor festiwalu, Stanisław Dzierniejko, jak i prezydent Wałbrzycha Roman Szełemej zgodnie deklarowali, że impreza zagości w mieście na długo. – *Wcześniej miejscem festiwalu były Świdnica, potem Jelenia Góra i Głogów i wszędzie cieszył się dużym zainteresowaniem. Szacujemy, że w Wałbrzychu w projekcjach filmowych i różnego rodzaju spotkaniach wzięło udział co najmniej 5 000 osób. Wejściówki rozeszły się błyskawicznie* – mówił Stanisław Dzierniejko.

Zdjęcia: ze zbiorów Festiwalu Reżyserii Filmowej

Od lewej: Janusz Majewski, Agata Kulesza i prezydent Roman Szełemej

MAJEWSKI ZA PODSTAWNEGO

Zmiana warty w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu. Dyrektora artystycznego, Macieja Podstawnego, w nowym sezonie zastąpi Sebastian Majewski. Trzy lata pracy Macieja Podstawnego zaowocowało 19 premierami, ponad 50 wyjazdami i gościnnymi występami na wielu scenach, a także kilkoma zwycięstwami na prestiżowych festiwalach teatralnych. Teraz Maciej Podstawny chce się poświęcić pracy reżyserskiej. Sebastian Majewski jest już znany wałbrzyskiej publiczności. Pełnił on tę funkcję w „Szaniawskim" w latach 2008-2013.

PISARZE W STAREJ KOPALNI

Już po raz drugi w Starej Kopalni można było spotkać literackie tuzy, uczestniczące w festiwalu Góry Literatury, organizowanym co roku w Nowej Rudzie i okolicach. Miłośnicy książek mieli okazję spotkać autora popularnych kryminałów, Wojciecha Chmielarza czy znanego z powieści grozy Łukasza Orbitowskiego. Obecna była także Olga Tokarczuk, pomysłodawczyni i współorganizatorka festiwalu. **szela**

BOOKER DLA TOKARCZUK

Związana z Wałbrzychem pisarka, Olga Tokarczuk została laureatką kolejnej znaczącej nagrody literackiej. Tym razem międzynarodowe jury przyznało jej za „Biegunów" prestiżową nagrodę Bookera. Olga Tokarczuk, decyzją Rady Miejskiej, jest Honorową Obywatelką Miasta Wałbrzycha, otrzymała też tytuł Ambasadora Wałbrzycha. **szela**

GÓRNIK OGRODNIK W PALMIARNI

Kolekcja porcelanowych gwarków, prezentowanych w atrakcyjnych miejscach Wałbrzycha, wzbogaciła się o kolejną, 12 już figurkę. Jest to Górnik Ogrodnik, który zdobi wejście do wałbrzyskiej Palmiarni. Przypomnijmy, że rzeźby gwarków wykonano w Centrum Ceramiki Unikatowej Starej Kopalni.

E.

WY-TWORY

To projekt realizowany w Wałbrzychu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury w Warszawie pn. „Bardzo Młoda Kultura". – *Wy – TWORY, czyli wałbrzyskie tworzenie" ma na celu zbudowanie partnerstwa między oświatą a kulturą. W lipcu zaczęliśmy BAJKOTWORZENIE, dzieciaki z przedszkola „Agatka" tworzyły swoje historie na podstawie postaci z mitologii słowiańskiej i oprawiły je w książki. Kolejny warsztat to FILMOTWORZENIE dla dzieci ze szkoły podstawowej, które będą kręcić film o Wałbrzychu. Trzeci warsztat, czyli PRZESTRZEŃTWORZENIE, zakłada warsztaty dla licealistów metodą Teatru Forum – powstanie spektakl z udziałem całej publiczności* – powiedziała Karolina Jefmańska, lider wałbrzyskiego projektu WY-TWÓRCY. Program Bardzo Młoda Kultura obejmuje na Dolnym Śląsku siedem projektów o różnej tematyce i jest dofinansowany przez budżet województwa dolnośląskiego. W Wałbrzychu wspiera go WOK. **E.**

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

Ciekawe wydarzenie miało miejsce w czerwcu w Multimedialnej Filii Biblioteki pod Atlantami na Podzamczu. Prof. Abraham Ravet, wykładowca na Hampshire College (USA), pokazał poruszający film „Ręka w rękę z Ilsą" i odpowiadał na pytania zebranych. Ten jednocześnie niezależny filmowiec i fotograf urodził się w 1945 r. w Wałbrzychu, wychowywał się tutaj przez trzy lata, potem w Izraelu i USA. Po 65 latach wrócił do naszego miasta, by odnaleźć swoją opiekunkę – młodą Niemkę. Miał tylko wspólne z nią zdjęcie oraz adres, pod którym mieszkała rodzina – obecnie ul. Piłsudskiego 51. Szeroko zakrojone poszukiwania trwały niemal dwa lata. Wreszcie odnalazł swoją Elsę, teraz starszą panią w niemieckim miasteczku w Saksonii. Około 90 – minutowy film Abrahama Raveta pokazał poszukiwania, spotkanie i rozmowy z dawną opiekunką. **E.**

RATUSZ WYRÓŻNIONY

Urząd Miejski w Wałbrzychu został laureatem ogólnopolskiego konkursu „Przyjazny urząd". Magistrat otrzymał też wyróżnienie w kategorii „Innowacyjny urząd". Statuetki zostały wręczone podczas uroczystej gali w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

HIP HOP W WOLNEJ CHWILI

Pod tak zachęcającą nazwą odbyły się w Starej Kopalni muzyczne warsztaty terapeutyczne dla młodzieży wałbrzyskiej. Pełne były śpiewu, muzyki, tańca tworzonych w dużej mierze przez uczestników. Nie brakowało twórczych spotkań z wykładowcami. Sformułowania tam padające z pewnością dobrze przysłużą się młodzieży – choćby: zacznij być, zacznij śnić; niepotrzebne mi są dragi; sztuką mogę się zarazić, nie poddawaj się – uwierz w siebie. Warsztaty zorganizowała Fundacja Promocji Muzyki i Terapii Green ze środków pozyskanych z Gminy Wałbrzych w ramach konkursu ofert dla organizacji pozarządowych na dofinansowanie zadań publicznych. Ich współorganizatorem była Stara Kopalnia, przy ich realizacji współpracowało Biuro Edukacji i Wychowania wałbrzyskiego UM.

E.

KALEJ DOSKOP

„METAMORFOZY" - CIĄG DALSZY

Cztery obrazy z kolekcji rodziny Hochbergów ponownie ozdobiły ściany komnat w Zamku Książ. To kolejny efekt współpracy zamku z Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Trzy lata temu otwarta została wystawa „Metamorfozy zamku Książ". Do Książa powróciła część zbiorów jego dawnych właścicieli. Od tamtej chwili zamek co roku wzbogaca się o nowe dzieła sztuki, które znajdowały się w nim przed wojną. Teraz znów można podziwiać „Florę jako alegorię jesieni", „Jastrzębia atakującego kaczki" oraz dwa obrazy myśliwskie Bernhardiego. **szela**

RZEŹBY TAKŻE Z LODU I SOLI

Jeszcze do 10 września można oglądać największą z dotychczasowych w Starej Kopalni i największa na Dolnym Śląsku wystawę rzeźby „Zrąb". Ta imponująca ekspozycja to 55 obiektów stworzonych przez 43 artystów – profesorów z Akademii Sztuk Pięknych w Polsce oraz rzeźbiarzy z kilku innych ośrodków. Stanowi znakomitą prezentację dokonań kilku pokoleń współcześnie działających rzeźbiarzy, We wszystkich galeriach Starej Kopalni oraz w jej przestrzeniach zewnętrznych można zobaczyć rzeźby wykonane z przeróżnych materiałów klasycznych dla rzeźbiarzy – drewna, metalu, kamienia, ceramiki, szkła. Ale nie tylko. Są i rzeźby, których tworzywem są oryginalne materiały – woda, lód, sól. Jest też ogromna różnorodność jeśli idzie o wielkość dzieł. Najlżejsza waży zaledwie 600 gram i są to „Pięści" Karoliny Szymanowskiej. Najcięższa – 10 ton - to „Wyrwane z kontekstu" Grażyny Jaskierskiej – Albrzychowskiej. Ten kolos został zainstalowany nieco później, przywieziono go ze Strzegomia (stałego miejsca ekspozycji), gdzie powstał podczas VI Strzegomskiego Biennale Rzeźby w Granicie (2014). Andrzej Szark pokazał niewiele lżejsze dzieło - „Wyszedłem o świcie" waży 8 ton. Warto je wszystkie zobaczyć.

EKA

W otwarciu wystawy (u góry), obok artystów, uczestniczyli prezydent Roman Szełemej oraz rektor ASP we Wrocławiu prof. Piotr Kielan

Montaż największej rzeźby

Zdjęcia: ze zbiorów Starej Kopalni

„WAŁBRZYCH MA TALENT"

Kilkunastu utalentowanych uczestników tego projektu zaprezentowało się podczas Dni Wałbrzycha w muzyce, tańcu, mrożących krew w żyłach akrobacjach.

W tym roku jury przyznało w kategorii dorośli dwie równorzędne nagrody ufundowane przez prezydenta Wałbrzycha Romana Szełemeja i Toyota Motor Manufacturing Poland. Duet Andzia&Maczek (taniec) otrzymał 3000 zł, a Adam Chlebowski wyśpiewał nagranie piosenki (tekst i muzyka Jurand Wójcik, nagranie w Studio M23 z Wałbrzycha, teledysk w Studio PlayR z Kamiennej Góry). W kategorii dziecięcej wygrała Zuzanna Majchrzyk (śpiew), która wyjedzie na Polonijny Festiwal Kultury do Hanoweru.

Wszyscy uczestnicy udzielili również wywiadów w „Panoramie Wałbrzyskiej" i otrzymali opiekę impresaryjną Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury, organizatora konkursu.

WYRÓŻNIONA

W Sali Kolumnowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu w końcu maja odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych zasłużonym Dolnoślązakom. W imieniu głowy państwa spotkaniu przewodniczył wojewoda dolnośląski, Paweł Hreniak. Jedną z uhonorowanych osób była Anna Adamkiewicz, przewodnicząca oddziału „Civitas Christiana" w Wałbrzychu, działająca aktywnie na rzecz wałbrzyskiej kultury od wielu lat. Otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi. **E.**

KOMPOZYTOR I ERUDYTA

Bolko hrabia von Hochberg z Roztoki był bohaterem czerwcowego koncertu w Zamku Książ. Jego utwory muzyczne wykonali śpiewacy i instrumentaliści. Projektowi towarzyszy opracowanie naukowej biografii tego kompozytora oraz profesjonalne nagranie jego muzyki. Płyta powstała dzięki żyjącemu obecnie Peterowi Konradowi Friedrichowi von Hochberg, który wraz z żoną zebrał twórczość pradziadka, na nowo odkrywając kompozytora melomanom. Bolko von Hochberg (ur. 1843 w Zamku Książ) z wykształcenia prawnik, w swojej posiadłości w Roztoce skomponował operę „Folkenstein", pieśni chóralne i solowe, symfonie, tercety, kwartety oraz koncerty fortepianowe. Był twórcą Śląskich Festiwali Muzycznych w Görlitz (Zgorzelec). Został dyrektorem Królewskiego Instytutu Teatrów w Berlinie, z którego odszedł w 1902 r. jako generalny intendent.

CZWARTY FILM NIKOLAUS STUDIO

Licealne hobby okazało się poważnym przedsięwzięciem. Uczniowie z Wałbrzycha, teraz już po maturach, zrealizowali czwarty film fabularny, zatytułowany „Wilk", który, podobnie jak poprzednie produkcje, został zaprezentowany w kinie. Reżyserem jest Mikołaj Grzebieniak. Młodzi filmowcy tematem fabuły uczynili wałbrzyskie podwórka lat 90-tych i toczące się na nich życie towarzyskie oraz sportowe. Uzdolnioną młodzież wsparł finansowo Urząd Miejski, a premiera filmu miała miejsce w czerwcu w Cinema City.

szela

CITYLAB

W Starej Kopalni otwarto CityLab (budynek B-10) – miejsce, gdzie każdy zainteresowany nowymi technologiami, komputerami, programowaniem znajdzie pole do działania. Można tworzyć tam własne projekty, oprogramowanie, uczestniczyć w szkoleniach. Jest tam dostępny nowoczesny sprzęt (np. sprzęt do skanowania 3d), wiedza i osoby służące radą. W przedsięwzięciu tym ma udział firma Nokia, z którą Wałbrzych podpisał umowę o współpracy.

E.

ROCZNICE KSIĘŻNEJ DAISY

Koncert, prelekcja i spacer historyczny. Fundacja księżnej Daisy von Pless upamiętniła 145 rocznicę urodzin i 75 rocznicę śmierci brytyjskiej arystokratki, ostatniej właścicielki zamku Książ. W sali Maksymiliana w zamku Książ wystąpiła wybitna japońska pianistka, Atsuko Seta. O klejnotach Daisy opowiedziała historyk sztuki Marta Dąbrowska, a uczestnicy spaceru historycznego po Książańskim Parku Krajobrazowym poznali ulubione zakątki Daisy.

szela

„POWIERNIK"

Taki jest tytuł najnowszej produkcji Łukasza Kazka i Mateusza Kudły. Premiera filmu planowana jest na 2019 r. Tak jak wcześniejsze filmy dokumentalne powstałe z udziałem Ł. Kaska, także i ten dotyczy odnalezionych depozytów i historii ludzi z nimi związanych. Twórcy utrwalili już relację byłego więźnia obozu w Dörnhau (Kolce), który obecnie mieszka w Budapeszcie. Planowane są także zdjęcia w Niemczech i Austrii oraz w Walimiu. Jak mówił Łukasz Kazek podczas spotkania w „Bibliotece pod Atlantami", scenariusz tego filmu to „plan B". Pierwotnie zamierzał opowiedzieć historię obecnej mieszkanki Izraela. Jednak uszanował jej odmowę. Wobec zgody producenta na zmianę scenariusza, sięgnął więc do innego swojego pomysłu. **S.J.**

GEOGRÓDEK

W Starej Kopalni powstał Skalny Ogródek Dydaktyczny, którego celem jest popularyzacja przyrody nieożywionej. Zbudowany z autentycznych skał reprezentujących określone poziomy geologiczne, eksponuje również skamieniałe pnie drzew karbońskich, modele wymarłej fauny oraz tablice edukacyjne.

WMK
WAŁBRZYSKI MAGAZYN KULTURALNY

Można nas również czytać na:
www.um.walbrzych.pl
www.dziennikarzerp.eu

adres redakcji:
Wałbrzych, ul. Wrocławska 39a, tel. 74 664 26 06
tel./ fax 74 664 26 93, e-mail: wmk@poldruk.com.pl

nakład: 2000 egzemplarzy

projekt, skład, łamanie i druk:
Drukarnia „Poldruk" s.c. Józef Grzywa, Marek Kawka
ul. Wrocławska 39a, 58-309 Wałbrzych, www.poldruk.com.pl

zespół redakcyjny:
redaktor naczelna: Elżbieta Maria Kokowska
Elżbieta Gargała, Kazimierz Jankowski,
Joanna Kostrzewska, Edyta Patro, Barbara Szeligowska

wydawca:
Drukarnia „Poldruk" s.c. Józef Grzywa, Marek Kawka
Ze środków Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu

PREMIERY

Duchologia polska (tytuł roboczy)
21 września - premiera w Wałbrzychu
5 października - premiera w Sosnowcu

Dzikus
4 października

Instytut Goethego
9 listopada

Po nas choćby kosmos
16 listopada

Z ogniem w głowie 3. Międzynarodowe Dni Dramaturgii dla Młodzieży
16 - 19 listopada

Teatr Lalki i Aktora

premiera **„Kruk Krukowi”**
22 września - godz. 17

Wystawa pokaże dokumenty i zdjęcia o nieprzerwanej działalności tej placówki muzealnej od 1908 roku
Fot. z ok. 1927 r.

Koncert w Teatrze Lalki i Aktora - 10.października wystąpi brazylijski wirtuoz Aquiles Priester

OGÓLNOPOLSKA GIEŁDA KABARETOWA

ALE KOSMOS

TO JUŻ 20 LAT

12-13/10/18

WOK, STARA KOPALNIA, G.18

KOPALNIAKOWY STAND-UP

Stand-upowy Dzień Kobiet: Ewa Błachnio, Iza Kała, Wiola Walaszczyk

ŁOWCY.B

w programie: NOC MUZEÓW

Prowadzenie: Mariusz Kałamaga

rezerwacja i sprzedaż biletów
bilety.wok.walbrzych.pl